Nr 241. Kraków, 22 Października — Czwartek. Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego handle Dworskiego, Wirzechowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Łaczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Comp.

Kraków 21 października.

Izba deputowanych Rady państwa rozpoczęła wczoraj swoje czynności, otwierając nową sesyę według horoskopu, jaki jej większa część organów wiernokonstytucyjnych przed kilku dniami postawiła. Opuściła zdaje się Rada państwa pole konstytuanty, na którem ją tak długo widzieliśmy. Jakby dla naznaczenia swego administracyjno-ustawodawczego zakresu, w którym pozostać zamierza, na pierwszem zaraz posiedzeniu budżet złożonym został. Sfera liberalno-wyznaniowa odzywa się wprawdzie w niektórych dziennikach lewicy, ale zdaje się, iż pozostaną to tylko *pia desideria*, zwłaszcza po oświadczeniu ministra Stremayra w kwestyi ślubów cywilnych.

Jeżeli mamy pewne zaufanie w horoskopie spokojnym i umiarkowanym, o którym wspomnieliśmy, to dla tego właśnie, iż nie dogadza on, jak nam się zdaje, stronnictwu wierno-konstytucyjnemu, mającemu większość w izbie; a przeto skoro go postawiło, musi on być następstwem wyrachowania albo przekonania, że inaczej być nie może. Wyrachowanie tutaj, powiedzielibyśmy, idzie zapewne z przekonaniem w parze. Stronnictwo większości izby czuje bardzo dobrze, że dla utrzymania się w przewadze, nie ma odpowiedniejszego dla niego gabinetu; ztąd następstwo bardzo naturalne, że go zmieniać niemożna. Skład nowego gabinetu przechylaćby się musiał na prawo albo na lewo. Mniejsza o pierwsze, prawdopodobieństwo tu małe; nie jesteśmy z tych, którzybyśmy je opierali na polowaniach w Czechach, zawsze atoli i na prawo narażać się nienależy. Niebezpieczeństwo wszelako prawdziwe jest po lewej stronie. Tu już przy zmianie nie prawdopodobieństwo, ale niejako konieczność. Gabinet dzisiejszy wyszedł z łona tej właśnie większości, na niej się opiera, a ona czy jej to dogadza lub nie popierać go musi, jeżeli, powtarzamy, chce się w przewadze utrzymać, choćby tylko *ad feliciora tempora*. Dlatego też horoskop jest umiarkowany i spokojny, nawet sfera liberalno-wyznaniowa zostawiona na drugim planie w kształcie tylko groźby, której ministerstwo może się nieobawiać, wiedząc, że gdyby nacisk wyszedł z lewicy czyli od Młodo-Niemiec, natedy właśnie rząd miałby u większości podporę.

A w każdym razie zdaje się być dosyć ogólnem przekonanie, że nacisk w kierunku, na któryby gabinet stanowczo przystać nie mógł, zwłaszcza ze względów na koronę, sprowadziłby nie kryzys ministeryalną, ale rozwiązanie Izby. Gabinet nie zrzekłby się tak łatwo tych zasług, jakie powszechnie mu przyznają. Trzy lata spokoju, naturalnie tylko względnego, wzmocnienie władzy, okazanie dosyć wyraźne, że można być w Austryi wiernokonstytucyjnym a niekoniecznie zostać Prusakiem, że można być wiernokonstytucyjnym a niekoniecznie ultraliberałem, zgoła, pewien rodzaj oporu politycznego wobec nacisku mającego za sobą tak silne plecy, jakie rząd berliński daje swoim liberałom, stawia ministeryum ks. Auersperga w przekonaniu nawet tych, których nie zadawalnia, w tej silnej pozycyi, że mógłby się bardzo łatwo do nowych wyborów odwołać. Większość wiernokonstytucyjna Izby, mniemamy, że jest przekonaną o bardzo niekorzystnym dla siebie wypadku nowych wyborów; jeżeli bowiem członkowie Reichsratu mniemają, że gabinet nie idzie dosyć daleko, to z pewnością ludy są zupełnie przeciwnego zdania.

Stronnictwo postępowe i lewica czyli Młodo-Niemcy zyskaliby także przy wyborach wiele głosów, tak, jak je dziś już w Wiedniu otrzymują. Cóżby więc pozostało wtedy stronnictwu większości, jeśli nie podtrzymywać kandydatów rządowych, aby się nie dać przeważyć prawej lub lewej. Lepiej więc popierać gabinet udając, że się mu stawia programat umiarkowany i spokojny, a postulata wyznaniowo-liberalne zachować, powtarzamy, *ad feliciora tempora*.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 20 października.

Montagsrevue nazwała obecny system rządowy systemem liberalno-konserwatywnym. Równocześnie z pojawieniem się tego artykułu minister Stremayr na interpelacyę wybrańców swoich w Voitsberg w Styryi oświadczył się przeciw obowiązkowym ślubom cywilnym. Ponieważ wątpić nie należy, że cały gabinet podziela zapatrywania ministra wyznań i oświaty, przeto kwestya ślubów cywilnych za tego przynajmniej rządu nie stanie na porządku dziennym, chyba tylko z inicyatywy samej Izby poselskiej. Otwarte to powiedzenie niemałe sprawiło wrażenie w tutejszych kołach liberalnych. Prawie wszystkie pisma dzisiejsze, i tak *Fremdenblatt*, *Tagblatt*, *Tagespresse*, *Deutsche Ztg*, *Morgenpost*, *Extrablatt*, a zwłaszcza *Vorstadt-Ztg* nalegają na Izbę deputowanych, aby nie zapomniała o ślubach cywilnych. *Vorstadt-Ztg* powiada, że mowa p. Stremayra jest programem czysto-reakcyjnym, że wydano tylko dlatego hasło o pracach gospodarsko-finansowych, aby przygłuszyć wołania stronnictwa liberalnego; dziennik ten prorokuje gabinetowi katastrofę parlamentarną, jak to bywało za czasów p. Schmerlinga. Najciekawsze jest wyznanie *Vaterlandu*, iż mowa p. Stremayra jest uspakajającą, że atoli obawia się, aby przywódzcy parlamentarni nie wzniecili kampanii wyznaniowej. Osoby znające dokładnie usposobienie, jakie panuje w Radzie państwa, zapewniają, że powtórna kampania wyznaniowa, choćby tylko hasło na polu ustawodawstwa małżeńskiego, nie znalazłaby gruntu w parlamencie. P. Stremayr nigdy bardzo wielkich nie posiadał sympatyj w prasie tutejszej, jego mowa ostatnia z pewnością świeżych mu nie przysporzy tutaj przyjaciół.

Wczorajszy wybór ściślejszy wypadł na korzyść stronnictwa postępowo-niemieckiego, które zatem odniosło zwycięztwo nawet w samem mieście. Rezultatu tego lekceważyć niepodobna, lubo zadziwić niemoże nikogo, skoro kandydatowi stronnictwa narodowego przeciwstawiono męża mało znanego i niepopularnego. Nadto w ostatniej chwili zwolennicy p. Pollaka, który przepadł, przerzucili agitacyę na pole wyznaniowe, co jest tem śmieszniejszem, o ile p. Pollak (żyd) był kandydatem stronnictwa konserwatywnego, zaś p. Seutter (chrześcianin) kandydatem stronnictwa postępowego. Za p. Pollakiem agitowali nietylko rabini żydowscy ale także XX. Benedyktyni, ostatni dlatego, ponieważ niechcieli głosować za kandydatem postępowym i narodowo niemieckim. Rząd stał również po stronie p. Pollaka.

Na dzisiejszem pierwszem posiedzeniu Izby niższej minister skarbu przedłożył budżet na r. 1875. Niedobór przyszłoroczny wynosi około 12 milionów złr. Jest to zatem pierwsze widome następstwo *krachu*, odbijające się na skarbie publicznym. Sąd krajowy wiedeński prosił Izby o pozwolenie wytoczenia śledztwa przeciw deputowanemu p. Schöflowi, współpracownikowi *Tagblatu*. Ministerstwo rolnictwa bowiem wydało p. Schöflowi proces za jego artykuły w *Tagblacie* przeciw temuż ministerstwu i pracującym tam urzędnikom skierowane. Komisya z całej Izby wybrać się mająca zajmie się tą sprawą.

Prasa pruska, zwłaszcza półurzędowa gniewa się ciągle na dziennikarstwo tutejsze z powodu zachowania się jego w sprawie hr. Arnima. Wyszło przy tej sposobności szydło z worka, albowiem dzienniki pruskie piszą, iż znane im jest istniejące w Wiedniu stronnictwo anti-pruskie z arcyksięciem Albrechtem na czele, które zawsze niby czycha na zgubę Niemiec.

Z nad Renu 18 października.

Od dobrze zwykle informowanej osoby odebrałem list zawierający różne szczegóły w sprawach bieżących polityki europejskiej. Sądzę, że nie będą dla czytelników waszych bez zajęcia i dla tego wam ich udzielam:

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że Cesarz Wilhelm zarówno złem patrzy okiem na legitymistów, Orleanistów i republikanów. Forma republikancka wstrętną jest jego naturze cenięcej władzę i wojskowej. Kwestya religijna poważniła go z legitymistami i uczuwa pewną zawiść rasową do Bourbonów obu linij. Spadkobierca elektorów brandeburskich nie lubi potomków Ludwika XIV.

Nie wiem dokładnie, jak się na to zapatruje książę Bismark i jego orszak, lecz zapewnić mogę, że Cesarz Wilhelm, jego rodzina i jego dwór mają pewną słabość do syna Napoleona III i do ex-cesarzowej Eugenii. Jest to rodzaj sentymentalizmu szczególniej ze strony kobiet, mianowicie ze strony Cesarzowej Augusty i ze strony matki księcia Fryderyka. W kołach ich jest uważanem za dobre sławić wielkie cnoty Cesarzowej Eugenii. Codziennie wieczorami Cesarz Wilhelm i jego małżonka przyjmują pewną liczbę Niemców i cudzoziemców w hotelu Messmera, gdzie jedno tylko zajmują piętro i żyją jak ludzie prywatni.

Na jednym z ostatnich wieczorów p. Flemen, osobisty przyjaciel Cesarza Wilhelma rzekł tak iż wszyscy słyszeć to mogli, że wdowa po Napoleonie III okazała 4go września odwagę i godność zasługującą na lepszy los. Wiem to ze źródła całkiem pewnego, że Cesarzowa Augusta zachowując zresztą najściślejsze *incognito*, udała się do Arenenbergu, gdzie przepędziła kilka godzin w towarzystwie Cesarzowej i jej syna. W. książę Badeński i jego małżonka byli także kilka razy w Arenenbergu, dokąd się także udała Olga, królowa wirtemberska, którą cesarz Wilhelm wyraźnie do tego zachęcił, co jej wprzód całkiem było obojętnem. Wiele osób politycznych, należących do wysokiej arystokracyi niemieckiej, poszło za tym przykładem, chcąc się okazać ludźmi dobrego tonu i Arenenberg stał się celem pielgrzymki niemieckiego *high-life*.

Jest pod tym względem rodzaj milczącego układu między Rosyanami i Niemcami. Wiadomo, że towarzystwo rosyjskie w Petersburgu i Moskwie, za granicą jeszcze bardziej niż u siebie, posłuszne jest zawsze hasłom z pewną karnością salonową, podległą nieustannej kontroli i najściślejszemu nadzorowi. W roku zeszłym Rosyanie okazywali się legitymistami, dziś uważają Henryka V za niemożliwego i nie przebaczają rodzinie Orleańskiej zamęścia córki księcia Nemours z księciem Czartoryskim. Co dziwniejsza objawianie sympatyj bonapartystowskich godzi się u Rosyan z uwielbieniem dla Thiersa. Mówią oni aby wytłomaczyć ten dziwny kontrast, że Thiers jako bardzo już sędziwy byłby koniecznem przejściem między republiką i cesarstwem. Polityka ta, której dostrzegać można ślady w pewnych salonach paryskich, zdaje się być również polityką księcia Gorczakowa i jego niezmużonej korespondentki księżnej Elizy Trubeckiej.

Sam książę z powodów trudnych do odgadnienia okazuje rodzaj pogardy dla wszystkiego co dotyczy Francyi. Prasę paryską uważa on jako bez wartości i bez interesu. Udaje on, że nie czyta żadnego dziennika francuskiego, i nakazał sekretarzowi swemu, aby mu nigdy nie podsuwał dzienników niemieckich, zawierających przekłady artykułów z dzienników francuskich. Głosi on, że wysoko ceni talent Thiersa i z lubością, jaka jest naturalną u ludzi jego wieku, mówi o starcu, który jest czynniejszym od wielu młodych. Z ministrów francuskich jeden książę Decazes znajduje u niego względy i uznaje w nim charakter prawdziwego dyplomaty. Niemniej uderza mnie niezaprzeczona zgoda, jaka się objawia między dworami rosyjskim i niemieckim. Rosyanie nie lubią w gruncie rzeczy Niemców, którym zazdroszczą powodzeń wojskowych, i których charakter jest im antypatyczny, a przyjdzie chwila, w której wywiąże się antagonizm między nowem cesarstwem niemieckiem i państwem carów. Lecz chwila ta zdaje się być jeszcze daleką, i dziś stosunki między obu rodzinami monarszemi są przyjaźniejsze i serdeczniejsze niż kiedykolwiek. Car uważa cesarza Wilhelma za ojca, i oba monarchowie poczytują przymierze z sobą za nieuchronne dla zamatowania rewolucyi i powstrzymania propagandy republikańskiej. Małą więc tylko, przywięzywać należy wagę do szczegółowych różnic, które dotyczą raczej formy niż rzeczy. Kładziono zbytni nacisk na nieuznanie rządu hiszpańskiego przez Rosyę. Wiem, że p. Kudrjakowski pełnomocnik Rady w Madrycie, otrzymał ogólną instrukcyę nie tamowania w niczem polityki gabinetu berlińskiego w Hiszpanii. Książę Gorczakow chciał sobie tylko nadać pewien zakrój niezawisłości, ażeby cesarstwa rosyjskiego nie uważano za satelitę Niemiec. Jedno tylko mogło było zwaśnić oba cesarstwa, to jest nowy podział Danii. Lecz książę Bismark zbyt jest mimo swej odwagi roztropnym, aby się czepiać sprawy, którąby była natychmiast zbliżyła Rosyę z Anglią, interesa bowiem tego mocarstwa są te same na Bałtyku i na morzu Czarnem. Ks. Bismark czuje to dobrze, i trapiąc gabinet kopenhagski w kwestyach szczegółowych, zrzeka się w tej chwili kroków, któreby byłyby zbyt ryzykowne.

Nie trzeba sobie więc wyobrażać, aby kwestya duńska mogła być obecnie punktem spornym między Berlinem i Petersburgiem. Mniemam nadto, że dwór pruski bez wstrętu przyjmie projekt małżeństwa między księżniczką Thyrą ostatnią córką księcia Chrystyana IX i jedynym synem króla hanowerskiego. Słyszałem nawet, że jest mowa o oddaniu zdetronizowanemu monarsze części jego prywatnego majątku.

Na wieczorze niedzielnym u cesarza Wilhelma na którym między innymi była księżna Hamilton i hrabina Tascher de la Pagerie, gdy mówiono o nawróceniu się bawarskiej królowej matki, cesarz wmieszał się do rozmowy i następnie się miał wyrazić:

„Nawrócenie to nie zadziwiło nas, dawnośmy go oczekiwali, lecz żałować trzeba, że nastąpiło w porze tak niewłaściwej."

Mówiono także o hr. Arnimie. Cesarz Wilhelm rzekł, że dowiedział się o téj sprawie dopiero po aresztowaniu hrabiego, i że gdyby mu na czas znane były wszystkie szczegóły, byłby przeszkodził temu zajściu.

Stronnictwo wojskowe niemieckie, które ciągle marzy o oblężeniach i bitwach, pozostaje przedewszystkiem francuzo-żercem. Aspiracyą jego jest Belfort i granica Wogezów. Powtarza ono na wszystkie tony, że Francya niedość została zgniecioną, że jest zbyt silną, zbyt szczęśliwą, zbyt bogatą i że nie trzeba jéj zostawiać czasu do zorganizowania się w celach odwetu. Lecz ludność pomimo swego szowinizmu germańskiego, mimo wszystkiego co uczyniono, aby rozbudzić jej pychę, zdaje się pragnąć utrzymania pokoju i spostrzega ze smutkiem, że owe pięć miliardów francuskich w rzeczywistości nie zbogaciły Niemiec. Badeńskie szczególnie utraciło wiele od wojny i cesarzowa Augusta wyraziła między innemi żal, że gra została tam zakazaną.

Sprawa Arnima będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa umorzoną. Odbywają się w téj chwili narady dla ułożenia rzeczy.

Madryt 12 października.

Niewidać aby się spory tutejszych stronnictw i frakcyj w stronnictwach choćby najmniéj uśmierzyły w skutku uznania rządów Serrana. Niemcy, które skłonne były popierać obecny stan rzeczy moralnie, a nawet w razie potrzeby materyalnie przeciw Don Carlosowi, dziś nie zdają się już tak gorąco zajmować sprawą, jak w pierwszéj chwili. Książę Bismark rozczarował się wobec powszechnie i nieugięcie objawiającéj się opinii przeciw ustąpieniu Niemcom bądź Porto-Rico, bądź wysp filipińskich lub balearskich, która się nigdy niepojedna z myślą odstąpienia choćby jednéj piędzi ziemi równie w swoich koloniach jak na półwyspie. Uroszczenia kanclerza popierane były tylko przez tutejsze stronnictwo radykalne, gotowe przywrócić niewolę i szukać zatargów z Francyą. Organa tego stronnictwa mówią teraz, że ponieważ Francya dozwala, pomimo reklamacyi, zajmować u swych granic stanowisko margrabiemu Nadaillac, Hiszpania w odwet ofiarować winna gościnność marszałkowi Bazainowi.

Tutejsze stronnictwo radykalne bardziéj zdaje się być skłonnem sprzymierzyć się z Komuną niż z Castelarem. Gdyby odniosło tryumf, od zwycięstwa jego krok tylko do komunizmu.

Opieka jaką daje książę Bismark protestant Serranie i jego rządowi, przysparza wielu stronników Don Carlosowi w narodzie hiszpańskim katolickim aż do fanatyzmu.

Mogłaby jeszcze nastąpić tranzakcya przez oddanie tronu synowi Izabelli II. Lecz Alfonsiści (a jest ich wielka liczba) pojmują, że postanowienie to jest przedwczesnem z powodu zbyt młodego wieku kandydata.

Ścisła przyjaźń łącząca na pozor embasadorów pruskiego i austryackiego, których w jednym dniu i razem przyjął naczelnik władzy wykonawczéj, którzy zwiedzali razem Escurial i inne osobliwości, nadała im przydomek Kastora i Poluksa. Przyjaźń ta rodzi nieufność, lękają się tu bowiem, aby się nie wytłomaczyła porozumieniem co do rzeczywistéj interwencyi w sprawy hiszpańskie.

Don Carlos z swéj strony gotów jest, jak mówią, siłę siłą odeprzeć, jakakolwiek byłaby narodowość okrętów wojennych lub wojsk, któreby się mieszały w sprawy hiszpańskie. Dla tego zamianował dowódzcą sił w Guipuzkoy i Biskai brygadyera Aurich, b. ministra marynarki, któremu rozkazano odpierać wszelką zaczepkę, zkądkolwiekby ona pochodziła.

Konstantynopol 10 października.

Stosunki przyjaźne, jakie nie przestały istnieć między rządem ottomańskim i greckim od uśmierzenia powstania na Krecie, zostały chwilowo zachwiane okólnikiem W. Wezyra do zarządców prowincyj, polecającym uważać za poddanych ottomańskich wszystkich Greków, których narodowość nie jest stwierdzoną. Okólnik ten, którego wykonanie dosięgłoby 300,000 Greków, uważanych dotąd za należących do narodowości heleńskiej, wywarł tak zły wpływ w Grecyi, że W. Wezyr ujrzał się zmuszonym odwołać swój rozkaz i dozwolić legacyi greckiej w Konstantynopolu sześciomiesięcznej zwłoki dla udowodnienia praw tych osób do narodowości heleńskiej. Rząd grecki skorzysta z tej zwłoki, aby wysłać urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych p. Combatti w misyi do mocarstw zagranicznych, które uważa za interesowane na korzyść Grecyi w téj kwestyi.

Od emisyi ostatniej pożyczki ottomańskiej, podniosły się wszystkie tutejsze papiery, kredyt się odradza i spekulacya okazuje większe zaufanie w przyszłość. Na nieszczęście owe sześć milionów liwrów, jakie przyniosła ostatnia pożyczka, nie wystarczą o wiele na najnaglejsze potrzeby skarbu ottomańskiego, który był zmuszonym, zaraz po emisyi wielkiej pożyczki, mającej inaugurować nową erę dla finansów tureckich, zaciągnąć pożyczkę

Część literacko-artystyczna.

Trzęsienia ziemi i Wulkany

przez

prof. J. K. Steczkowskiego.

(Ciąg dalszy p. *Czas* Nr. 225).

Z kolei wypada powiedzieć o przyczynie tych wszystkich zjawisk, a zatem i samego trzęsienia ziemi.

Gdzieindziej *) powiedziałem, że Geologowie Plutoniści świetne odnieśli zwycięstwo nad Neptunistami, bo im matematycznie, a zatem niezaprzeczenie, dowiedli, że ziemia pierwiastkowo była płynną skutkiem nadzwyczaj wysokiej temperatury, mianowicie: że wszystkie, teraźniejszy jej, że tak powiem, szkielet, składające części, rozpuszczone były w ogniu bardzo wysokiej temperatury; że potem ta kulista masa żaru, obdarzona w swem powstaniu ruchem, przebywając pierwiastkową siłą wskazaną sobie drogę w przestrzeni nieskończenie niższej temperatury, powoli stygła, a naturalnie, jako kulista, stygła od zewnątrz, t. j. na swej powierzchni i tą zastygłą skorupą, zamknęła resztę, albo raczej nieporównanie większą część tego żaru, nie przestając jednak dalej stygnąć? Pierwotna więc skorupa coraz dalej grubiała a wewnątrz pozostawał i dotąd pozostaje żar niepojętej temperatury, w którym najtwardsze kruszcze i kamienie są roztopione, są płynne. Powiedziałem także w wyżej powołanem miejscu, że grubość tej zastygłej skorupy, wynosi około sześć mil, t. j. zaledwo $^{1}/_{140}$ część promienia ziemi i że pod tą skorupą wszystko już jest płynnem i gazowem. Otóż, przy nieskończonych w tym żarze tworzących się związkach chemicznych, wywięzuje się, jak nas doświadczenia w naszych pracowniach chemicznych uczą, niepojęta wielość rozmaitych gazów, które ustępując w nieprzeliczone, w rzeczonym wyżej szkielecie znajdujące się otchłanie rozpadliny i szczeliny, ciągle się zbierają w tych próżnych miejscach. Dodajmy do tego, że wszelka wilgoć, spadając z powietrza na ziemię, bądź to w postaci deszczu lub śniegu, bądź też mgły lub rosy, przesiąkłszy wszystkie napływowe warstwy i dostawszy się nareszcie różnemi szczelinami skorupy ziemskiej do wyżej rzeczonego żaru, w mgnieniu oka zamienia się w parę; ta połączona z gazami, przy tak wysokiej, jak się rzekło, temperaturze, nabiera prężności, której się nic oprzeć nie zdoła. Ta to nadzwyczajna siła pary wodnej i gazów, niemając nigdzie wolnego ujścia, robi sobie takowe przedzierając najtwardsze skały, robiąc wyłomy i pokonywując wszystkie jakkolwiek mocne, a jej sprzeciwiające się zawady. Czyż więc może kto zaprzeczyć, nawet pomyśleć, że siła, o której wielkości nawet jasnego pojęcia mieć nie można, nie jest zdolną nietylko wstrząsnąć ale nawet sprowadzić wielki przewrot na pewnej a nie małej przestrzeni tak we wnętrzu ziemi jako też i na jej powierzchni?

Wielkość, a następnie skutki tego wstrząśnienia, zależą od głębokości w jakiej się te przemiany odbywają, tudzież od twardszych lub miększych pokładów, które tej sile ulegają; co się najjaśniej pokazuje przy prawie nic nieznaczącej próbie, rozsadzania gór prochem, albo, jak teraz, dynamitem; większego bowiem potrzeba naboju do pokonania twardego niż miękkiego kamienia.

Jeżeliby zaś ktoś nieprzypuszczał wewnętrznego ognia, albo też tylko na słowo wierzył, temu dość pokazać ogniem ziejące góry, czyli wulkany, które, tak jak w naszych parowych kotłach, są prawdziwemi klapami bezpieczeństwa w tym olbrzymiem kotle, wnętrzu ziemi. Zaiste starożytne narody już zapewne coś przynajmniej śniły o wewnętrznym ogniu ziemi, kiedy utrzymywano, co też i do naszych doszło czasów, że piekło, a na wyrażenie gorącości jego ognia, nawet słów nie mieli, znajduje się w środku ziemi.

Przyczyną tedy trzęsienia ziemi, jest w jej wnętrzu zamkniony ogień, którego wysokiej temperatury, nawet najbujniejsza wyobraźnia wystawić sobie nie może. Mocą tego ognia wytworzone ze związków chemicznych gazy, tudzież para wodna, rozchodzi się w całem ciele ziemi po milionowych wydrążeniach, rozpadlinach i szczelinach, jak się rozchodzi w ciele ludzkiem krew z serca tętnicami i żyłami po całym organizmie. A jako od takiego ustroju zależy życie człowieka, tak też od wyżej rzeczonego ustroju ziemi, zależy jej życie. Wewnętrzny jej ogień, wypadkiem którego są działające siły, słusznie nazwać można jej sercem. Jak bowiem serce człowieka posiada siłę posyłania krwi do wszystkich kończyn ciała, tak ogień wewnętrzny posiada, albo raczej wyrabia olbrzymią siłę otworzenia sobie związku z naszą atmosferą i uwolnienia nagromadzonych gazów i pary. Tu działalność wewnętrznej siły utrzymuje wszystko w nieustannym ruchu, a ten dowodzi życia ziemi.

Te to wewnętrzne wulkaniczne siły, sprowadzają bardzo często najwspanialsze zjawiska natury, ale zarazem najsmutniejsze i najokropniejsze wywroty i nowe utwory, przewyższające wszystkie inne, pochodzące z jakichkolwiek, a od tamtych różnych, zjawisk, sprowadzających również smutne i straszne wywroty na powierzchni ziemi. Te to wulkaniczne siły wypchnęły z łona ziemi wszystkie niebotyczne i pomniejsze góry, już to przerzynające różne kraje w potężnych, a dziesiątki i setki mil ciągnących się łańcuchach, już to tworzące w środku kraju poważne grupy, już nareszcie, co wszelako jest najrzadszem, pojedynczo na równinach i dolinach stojące. Te też siły są przyczyną podnoszenia się krajów i brzegów morskich, powstawania, albo raczej wynurzania się z łona morza nowych wysp, zapadnięcia w przepaście nie małych obszarów lub istniejących już wysp w głębiach morza. Te nareszcie siły zmieniają zupełnie klimat całej okolicy. Ta bowiem siła działając bez ustanku przeciw skorupie i powierzchni ziemskiej, pędzi także od wewnątrz do góry niepojęte masy płynnej a ognistej materyi, a wstrząsając tym sposobem ziemię, niejako puka do mocnych bram jej skorupy prosząc o wolny przechód. A jeżeli się te nie otworzą, zdolną jest skruszyć najmocniejsze ich wrzeciądze, żeby sobie otworzyć wolny przechód. Wtedy, to wstrząsa ziemią, podnosi kraje i ogromne masy gór, wypycha od wewnątrz na zewnątrz i otwartym kraterem wylewa niepojętą wielość lawy oraz wyrzuca potężne kamienie i ogromne chmury popiołu. Szczęściem jeszcze dla okolicznych mieszkańców, jeżeli nacisk tej siły otworzy sobie taki krater, takie ujście; bo mniejsza o to, że płynną lawą zalane i zupełnie zniszczone zostaną miasta i wsie, oraz najpiękniejsze okolice grubą warstwą lawy i popiołu pokryje; skoro się bowiem ta okropna katastrofa skończy, a niebo swemi nad tem zniszczeniem łzami zmyje w krótce ślady spustoszenia, gruzy i popiołem pokryte niwy, bujną pokryją się zielenią, która przeszłą grozę całkiem przysłoni.

Ale przypatrzmy się już bliżej strasznym skutkom trzęsienia ziemi, o których się już nieco poprzednio powiedziało, przytaczając choć kilka znaczniejszych i z dokładnych opisów naocznych świadków znane.

Z dawniejszych czasów znajome są tylko trzęsieniem ziemi sprawione spustoszenia, których opisy pozostawili nam pisarze greccy i rzymscy, a które wydarzyły się w im znajomym wtedy świecie. I tak: za panowania prawodawcy Justynyana, między 526 a 565 rokiem, jak pisze współczesny Prokopiusz, zaraz w pierwszych tego stulecia latach, w Azyi mniejszej, szczególniej też w Antyochii, w jednej nocy r. 526, znalazło śmierć pod gruzami walących się miast, około 200,000 ludzi. W roku zaś 551, pochłonęła ziemia miasta Barytus, Sydon i wiele innych. W następnych wiekach były tam takie trzęsienia ziemi, lecz mniej kraj pustoszące; aż dopiero w r. 1759 nastąpiło jedno z najokropniejszych, trwające z małemi przerwami całe sześć tygodni. Przy pierwszych wstrząśnieniach zburzone zostały miasta: Antyochia, Balbek, Sajda, Akra, Sofala, Nazaret i inne; przyczem przeszło 30,000 ludzi śmierć znalazło.

Już w r. 1682 d. 19 października, miasto Lima, w Peru, trzęsieniem ziemi tak zburzonem zostało, że mieszkańcy jego dotąd corocznie z nabożeństwem obchodzą ten dzień powszechnej żałoby. Wtedy to, w przeciągu 24 godzin, naliczono 206 mocnych wstrząśnień, jak się już poprzednio powiedziało. Ależ dopiero trzęsienie ziemi, w r. 1746 dnia 28 października, strasznie to miasto nawiedziło; a chociaż na 100 mil w koło miasta Limy zgubnych jego skutków doświadczono, to przecież najmocniej a następnie i najzgubniej tu działało. Nadzwyczajne to trzęsienie ziemi podobne do bałwanów morskich, w trzech minutach ze wszystkiem zniszczyło to miasto. Przeszło 4000 domów, pomiędzy które-

*) Astronomia sposobem dla każdego przystępnym wyłożona. Kraków 1861 r.

miejscową w sumie miliona liwrów tureckich i mówią, że rozpoczęły się nowe rokowania o drugą pożyczkę w sumie 800,000 liwrów. Sam ten fakt zdolny jest zadać kłam obietnicom W. Wezyra, według których, gdy raz skarb będzie ustalonym, dochody rządu wystarczą na wszelkie wydatki i nie będzie już potrzeby uciekać się do tych chwilowych pożyczek, tak szkodliwych dla finansów państwa.

Sprawozdanie komisyi prawniczéj

z wniosku posła Gniewosza i towarzyszy do ustawy o ustanowieniu urzędów pojednawczych czyli rozjemczych.

(Dokończenie).

§. 23. Ugodę należy wpisać do księgi urzędowej. Gdyby do prowadzenia tej księgi miano używać pisarza, winien on poprzód wykonać przysięgę do rąk naczelnika powiatowej władzy politycznej lub tegoż zastępcy, według roty załączonej.

(Rota przysięgi. Przysięgniesz Panu Bogu Wszechmogącemu, że gdy pisarzem przy urzędzie rozjemczym w gminie . . . . . zamianowanym zostałeś, włożone na siebie obowiązki gorliwie wypełniać będziesz, że mianowicie ugody między stronami w sporze będącemi, a przez urząd rozjemczy do skutku doprowadzone wiernie do księgi urzędowej zapisywać i takową starannie przechowywać będziesz, że odpisy dokumentów z tej księgi z największą starannością i sumiennością sporządzać będziesz, że żadnych podarunków lub pod jakimkolwiekbądź pozorem ukrytych korzyści, któreby się do służby twej odnosić mogły, przyjmować nie będziesz i w ogólności tak się zachowywać będziesz, jak na człowieka rzetelnego przystoi.

To co mi teraz właśnie przeczytano, wszystko dobrze i dokładnie zrozumiałem i według tego wiernie postępować będę.

Tak mi Panie Boże dopomóż!)

Sposób, w jaki ugodę zawartą zaciągnąć należy do księgi urzędowej, postanawiają §§. 5 i 6 ustawy państwowej, a te brzmią jak następuje;

„Ugoda zawrzeć się mająca ma być wpisana do księgi urzędowej, którą utrzymuje urząd rozjemczy.

Wpis ten zawierać ma:

a) liczbę pod którą ugoda do księgi urzędowej się wciąga;

b) oznaczenie dnia, miesiąca i roku w którym ugodę zawarto;

c) dokładne oznaczenie stron, a jeżeli za nie stawali pełnomocnicy, dokładne wymienienie tychże, tudzież ich pełnomocnictwo z uwagą, że w nich jest zawarte upoważnienie do zawarcia ugody;

d) orzeczenie przedmiotu sporu, względem którego ugodę zawarto;

e) ugodę samą według jej dosłownej treści.

Jeżeli z braku własnowolności jednej ze stron potrzebnem będzie sądowe zatwierdzenie ugody, natenczas w księdze urzędowej zanotować trzeba, czy potwierdzenie to było przedłożone lub późniejsze uzyskanie takowego było zastrzeżone.

To, co się wpisuje do księgi urzędowéj, ma być stronom odczytane, i że się to stało, w księdze urzędowéj zanotowane. Tak strony jaki mężowie zaufania, wobec których ugoda zawartą zostanie, mają wpis taki w księdze urzędowéj podpisać (§ 5).

Księga urzędowa, do wciągania ugód przeznaczona ma być przed użyciem oprawioną, jako tom pierwszy, drugi, trzeci i t. d. oznaczoną; również mają być oznaczone stronnice według liczb bieżących.

Wszystkie kartki księgi urzędowéj mają być przeszyte sznurkiem, którego oba końce na ostatniéj stronie pieczęcią gminną przymocować należy. Tamże ma przełożony gminy umieścić swój podpis i liczbę kart zanotować.

Do księgi urzędowej należy wciągnąć pojedyncze zawarte ugody według porządku, w którym je zawarto, pod liczbami bieżącemi. W nowo zaczętych księgach urzędowych numerowanie zaczynać się ma znowu od początku.

Księgę urzędową prowadzić należy dokładnie i wyraźnie. Nie wolno w niéj nic wyskrobywać, nadpisywać, ani wpisywać między wierszami. Jeżeli wypadnie słowo przekreślić, to musi się to uskutecznić w ten sposób, iżby to, co przekreślono, pozostało czytelnem. Dodatki mają być umieszczone na brzegu, i osobno przez strony podpisywane.

Księgę urzędową należy starannem przechowywaniem chronić od wszelkiego nadużycia. To samo dotyczy ksiąg urzędowych całkowicie zapisanych. Pełnomocnictwa, przedłożone przez strony, mają być przechowane w urzędzie w oryginale lub w odpisie uwierzytelnionym (§ 6 u. p.). Przy księdze urzędowej należy prowadzić alfabetyczny skorowidz, zawierający nazwiska stron, między któremi ugoda przyszła do skutku, i wykazujący stronicę księgi, na której ugodę wpisano.

§ 24. Stronom interesowanym należy na żądanie ustne lub pisemne wystawić dokument urzędowy względem ugody zawartej.

Dokument ten zawierać ma z przytoczeniem liczby tomu, księgi urzędowej dosłowny wypis tego, co jest do księgi wciągnięte; wypis taki podpisać ma naczelnik gminy i jeden członek urzędu rozjemczego i opatrzyć takowy pieczęcią gminną (§ 7 ust. p. z d. 21 września 1869).

§ 25. Przy więcej zatrudnionych urzędach rozjemczych należy prowadzić osobny dziennik, w którym uwidoczniać się mają zgłoszenia stron, wydane na to wezwanie jak i niemniej uwaga, czy usiłowano ugodę i czy takowa przyszła do skutku.

Pokrycie kosztów.

§ 26. Koszta utrzymania urzędu rozjemczego ponosi gmina. Strony nie płacą żadnych należytości, prócz zwrotu kosztów oględzin (§ 20).

Co do opłaty stemplowej obowiązuje postanowienie § 9 ustawy państwowej z d. 21 września 1869 które brzmi jak następuje:

„Jeżeli strony zgodzą się na zapłacenie uprawnionemu sumy pieniężnej w kwocie 50 złr. lub w mniejszej kwocie, albo zamiast świadczenia w ruchomościach na zapłacenie kwoty pieniężnej nieprzenoszącej 50 złr., to przy wpisywaniu ugody do księgi urzędowej należy użyć i przepisać taki stempel, jaki według skali II na umówioną kwotę przypada.

Wypisy dokumentu urzędowego podlegają temu samemu stemplowi co ugoda sama.

Jeśli ktoś zażąda wydania dokumentu urzędowego pisemnie lub protokólarnie, natenczas podanie to w wypadkach powyżej wskazanych wolne jest od stempla dla podań lub protokołów przepisanego. Za wciągnienie do urzędowej księgi ugód względem kwot wyższych należy uiścić tę samą należytość, co i od ugod sądowych, a wypisy sądowe podlegają temu samemu stemplowi, co i wygotowanie ugód sądowych

Skutek ugody.

§ 27. Ugody zawarte wobec urzędu rozjemczego w miarę powyższych przepisów, posiadają moc ugód sądowych a dokumenta urzędowe wygotowane według postanowień § 24 stoją na równi z urzędowemi wygotowaniami ugód sądowych (§ 8 ust. państwa).

Nadzór nad urzędem rozjemczym.

§ 28. Naczelnik gminy czuwa nad tem, ażeby sprawy urzędowi rozjemczemu przydzielane, odbywały się bezzwłocznie i w porządku. Urząd rozjemczy podlega prawnie temu samemu nadzorowi, co inne zakłady gminne. Prócz tego powołane są władze sądowe udzielać urzędom rozjemczym pouczenia według potrzeby i wzywać władzę polityczną do usunięcia braków dostrzeżonych (§ 8).

Władza polityczna zarządzi we własnym zakresie, co potrzeba, albo zniesie się w celu zaradzenia z Wydziałem powiatowym lub też z Wydziałem krajowym.

Postanowienia poszczególne.

§ 29. W rozległych albo gęsto zaludnionych gminach mogą być ustanowione urzędy rozjemcze dla pojedynczych części obszaru gminy.

§ 30. Każdemu obszarowi dworskiemu wolno jest przystąpić do gminnego urzędu rozjemczego, po porozumieniu się z gminą co do kosztów utrzymania urzędu rozjemczego, o czem władzę polityczną i sąd powiatowy zawiadomić należy. Także gminy tego samego powiatu sądowego mogą się łączyć z sobą w celu ustanowienia spólnego urzędu rozjemczego.

W tym razie ugoda między gminami zawarta ma zawierać postanowienia dokładne co do siedziby urzędu, w jaki sposób rozdzielonemi i opędzonemi będą koszta utrzymania i której gminy naczelnikowi powierzone będzie podpisywanie księgi i dokumentów urzędowych.

Taką ugodę należy przedłożyć Namiestnictwu do zatwierdzenia w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§ 31. Dla wspólnego urzędu rozjemczego wybierają mężów zaufania zebrani członkowie rad gminnych a względnie także przełożony obszaru dworskiego lub jego zastępca.

Takie zebranie ma, jeśli co innego nie postanowiono, wykonywać prawa i obowiązki rady gminnej wobec wspólnego urzędu rozjemczego.

Członkowie połączonych rad gminnych i przełożeni obszarów dworskich lub ich zastępcy zbierać się mają na wezwanie kierującego czynnościami urzędu rozjemczego lub na wniosek rady jednej z gmin lub też przełożonego obszaru dworskiego, lub jego zastępcy, albo na wezwanie powiatowej władzy politycznej.

Zebraniu przewodniczy naczelnik gminy, w ustępie 2, 5 i 30 oznaczony. Do ważności uchwał potrzebną jest obecność większości członków i bezwzględna większość głosów obecnych.

§ 32. Wykonanie tej ustawy poleca się Ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i finansów.

Poseł sanocki p. Ludwik Skrzyński złożył mandat do sejmu.

Wiedeń 20 października. Rada państwa została dziś otwartą. W obu Izbach zebrali się członkowie w dość szczupłéj liczbie. Posiedzenie w Izbie deputowanych, które jest 64 z porządku w téj kadencyi, zagaił prezes Dr Rechbauer; ministrowie wszyscy byli obecni. Prezes oznajmił, iż sześciu deputowanym udzielił urlopu, poczem Izba udzieliła go jeszcze 9 deputowanym, a ośmiu usprawiedliwiło swą nieobecność chorobą.

Prezes: Deputowani Appaltrern, Bocheński, Kirchmayer, bar. Gensau, Piotr Gross, Löffler, Polanowski. bar. Prato, Dr Zyblikiewicz i Dr Mayrhofer złożyli mandaty. Zawiadomiłem o tem ministra spraw wewnętrznych, który rozpisał wybory uzupełniające. Z dokonanych już wyborów weszli do Izby deputowanych pp. Alesani, Dr Kusy, Langer, Dr Mendini, hr. Mieroszowski, Dr Rydzowski i Dr Wereszczyński. Akta wyborcze odesłane zostaną do wydziału legitymacyjnego.

Minister skarbu przedkłada rozporządzenie cesarskie z 11go b. m., tyczące się przywrócenia § 14go statutu bankowego, tudzież projekt zmiany ustawy, o bezprocentowéj pożyczce miasta Tachau. Sąd krajowy karny w Wiedniu domaga się zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowéj deputowanego Józefa Schoeffla za przestępstwo podburzania i obrazę czci dopełnioną względem urzędników ministerstwa. P. Schoeffel jest redaktorem *Tagblattu*; w mowie swéj na zgromadzeniu wyborców karcił surowo gospodarkę ministerstwa rolnictwa w sprawach lasowych i robił urzędnikom tegoż ministerstwa zarzuty, które podobno nie są usprawiedliwione. Na wniosek prezesa odesłano to żądanie do osobnéj komisyi z 9ciu członków, z całéj Izby wybrać się mającéj.

Po odczytaniu nadeszłych do Izby petycyj, złożyli ślubowanie deputowani: br. Mieroszowski, Dr Kusy i Langer.

Z porządku dziennego przekazano wniosek dep. Seidla, tyczący się zezwolenia na zwolnienie od podatków w wypadkach nieszczęśliwych, wydziałowi skarbowemu. Wniosek Dra Pombera o wydanie pragmatyki służbowej dla urzędników państwa, przydzielono komisyi osobnej z 9 członków.

Z powodu nieobecności deputowanego Tomaszczuka usunięto z porządku dziennego obrady nad ustawą o spółkach akcyjnych.

Minister skarbu bar. de Pretis: Kilkakrotnie w ostatnich latach objawiły obiedwie Izby słuszne życzenie, aby preliminarz budżetu i ustawa skarbowa mogły być uchwalone przed początkiem roku administracyjnego. Rząd jest w stanie uczynić w tym roku zadość owemu życzeniu, i przedkłada już dziś ze zezwoleniem NPana preliminarz budżetu na r. 1875. Badając takowy, przekonacie się panowie, że staraliśmy się żądania wszystkich wydziałów sprowadzić do wydatków najkonieczniejszych: znajdziecie mianowicie, że przy wydatkach administracyjnych, gdzie się nie dało zaprowadzić oszczędności. trzymaliśmy się ściśle pozycyj zeszłorocznych. Z drugiej strony atoli pokazały się pomimo całej oszczędności większe wydatki na cele wychowania i sprawiedliwości.

Rozbierając szczegóły i porównywając je z rozchodem zeszłorocznym, pokaże się, że ministerstwo spraw wewnętrznych żąda o 713,000 zł. mniej niż w roku ubiegłym, gdyż zmniejszyły się nadzwyczajne wydatki na budowę dróg. Niemniej skrócenie czasu na ćwiczenia obrony krajowej sprawiło, że minister obrony krajowej potrzebuje mniej o 413,000 zł.

Następnie wykazuje minister szczegółowo, o ile które ministerstwo więcej lub mniej żąda na rok 1875, gdy jednak są to tylko cyfry ogólne, przeto je pomijamy, ograniczając się tylko na przytoczeniu rezultatu. Rozchód cały wynosić ma 381,782,000 zł., t. j. mniej o 1,482,000 zł., niż w roku zeszłym. Co się tyczy pokrycia, zamieszczono w preliminarzu podatki stałe w wysokości 87,940,000 zł., podatki niestałe mniej o 900,000 zł., niż w roku bieżącym; dochód z cła obliczono na 21,326,000 zł. Różnica atoli między rozchodem a dochodem wykazuje niedobór 12,372,864 zł.

Obraz ten, zakończył minister skarbu, rzuca silniejszy cień, niż w latach poprzednich, a w tem właśnie leży przestroga, aby szczególną uwagę poświęcić stosunkom gospodarczym.

Ze względu na ważność przedmiotu i ze względu na obrady Izby wyższej uprasza minister, aby wydział natychmiast wziął preliminarz pod obrady, który też przydzielono istniejącemu wydziałowi budżetowemu.

Dep. Schöffel interpeluje ministra rolnictwa, czy zamyśla przeprowadzić w drodze ustawodawstwa odpowiednią organizacyę policyi leśnej; dep. Furtmüller interpeluje rząd w sprawie wybuchu zarazy między końmi pułku dragonów stojących załogą w Stockerau.

Ponieważ porządek dzienny wyczerpnięto, przeto prezes zamknął posiedzenie. Następnie we czwartek; na porządku dziennym: 1. Pierwszy odczyt przedłożenia projektu ustawy o pożyczce miasta Tachau; 2. wybory uzupełniające do niektórych wydziałów; 3. drugi odczyt ustawy o pensyach dla wojskowych.

W Izbie panów, która równocześnie odbyła swoje posiedzenie (22), obecnym był ambassador hr. Beust, oraz nowo mianowany członkiem Izby br. Włodzimierz Dzieduszycki. Minister-prezydent zawiadomił Izbę o sankcyonowanych przez N. Pana ustawach; minister sprawiedliwości przedłożył ustawę zmieniającą juryzdykcyę sądów konsularnych austryacko-węgierskich w Egipcie; minister handlu nadesłał sprawozdanie statystyczne o sprawach pocztowych w Austryi w r. 1872, oraz sprawozdanie urzędowe o czynnościach tegoż ministerstwa w r. 1873; minister skarbu nadesłał 85 egzemplarzy zestawienia podatków niestałych.

Następnie dokonano z porządku dziennego wyboru jednego członka do komisyi skarbowej, wybrany bar. Ramming; jednego członka do komisyi gospodarczej, wybrany bar. Sina, i wybrano komisyę do ustawy o sądach konsularnych w Egipcie, weszli do niej: Arneth, Neumann, hr. Trauttmannsdorff. bar. Apfeltrern, bar. Stein, hr Rechberg, bar. Härdtl, Scrinzi, bar. Pratobevera.

Przyszłe posiedzenie nie naznaczone.

— Minister wyznań i oświaty, zdawał przed wyborcami swymi w Voitsberg d. 18 b. m. sprawę z swojej działalności w Radzie państwa; z całego przemówienia, w którem przedstawił postępowanie rządu na polu konstytucyjnem, wyznaniowem i ekonomicznem, najważniejszem było oświadczenie ministra, że zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych jest nie na czasie, ponieważ ludność wcale ich nie pragnie.

— Wczoraj odbył się ściślejszy wybór jednego deputowanego z Wiednia do Rady państwa, między p. Senterem i Pollakiem. Wybrany został p. Seuter v. Lötzen 1183 głosami na 2350 głosujących. Przeciwnik jego miał o 16 głosów mniej.

Rosya.

Zjazd archeologiczny w Kijowie jeszcze dotychczas robi trochę hałasu w Rosyi. Ponieważ wybrano Kijów właśnie dla demonstrowania, że to miasto jest prastarą rosyjską stolicą, z której powinna rozchodzić się propaganda panslawistyczna, teraz więc chodzi o dowiedzenie, czy Kijów jest lub nie takiem centrum moskiewskiej oświaty. Orzeczenie w tej sprawie zależy zaś wcale nie od konkretnych szczegółów, ale od wielu ubocznych względów. Raz przeważa chęć pokazania, że kraj naddnieprzański jest rosyjskim, aż do szpiku kości; drugi raz przemaga obawa, aby w Kijowie nie rozwinęły się pewne separatystyczne dążenia, przy pomocy tej swobody, jakaby mu nadano pod pozorem jego prawowierności dla idei rosyjskiej. *Golos* właśnie stoi na tem ostatniem stanowisku. Według jego informacyj już na zjeździe wyszła na jaw partya ukrainofilska, która uważa Ruś za coś odrębnego i nie mającego nic wspólnego z Moskiewszczyzną i z Tatrami. O ile nasze informacye prywatne sięgają, tak daleko nikt nie szedł, ale istotnie Rusini cieszyli się, gdy mogli wskazać, że włościanie z pod Kijowa nie rozumieją po moskiewsku, chociaż znają język polski. Rusini mieli sprowadzić na zjazd jakiegoś ludowego pieśniarza, który różne śpiewki powtarzał na Moskali. Słowem mieli oni okazać się nie dość lojalnie usposobieni względem języka literackiego słowiańszczyzny, jak Rosyanie zowią swą mowę.

Usposobienie to pewnej części Rusinów, niedostatecznie wynagradzało paru zakupionych świętojurców z Galicyi, szczególnie, gdy okazało się, że obsypany honorami Hołowackoj nie jest uczonym, ale prostym sferzystą, któremu potrzeba było zamknąć wstęp do zjazdu; a co gorzej, kiedy hr. Urusow musiał mu dać publiczną naganę i wobec całego zjazdu wystrychnąć na dudka. Ztąd też *Gołos* bardzo nieprzychylnie wyraża się o separatystach Rusinach.

Inne dzienniki bronią przeciwnych opinij a Rusini kijowscy, wiecznie noszący płaszcz na dwóch ramionach, sami zaczęli gorąco protestować, bojąc się o swe stanowiska. Wreszcie mieli oni o tyle słuszności w swych protestach, że teoryj o pochodzeniu i przyłości własnej nie rozwijali. *Gołosowi* jednak nie podoba się to nawet, że oni utwory literatury rosyjskiej tłomaczą na swój język, uważa to bowiem za zbyteczne i karci odrębność w ten sposób objawiającą się.

Dla nas ta cała walka nie ma wielkiego znaczenia, chyba tę jedną doniosłość, że Rosyanie nie mogą jeszcze z całą swobodą rozpościerać się w naszych prowincyach, bez wywołania strachów. Obecność Banka na tych Makbetowych ucztach moskiewskich nie jest jednak ani nowością, ani żadną zdobyczą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 października. Prezydent miasta naszego Dr Zyblikiewicz wrócił wczoraj ze Lwowa po zamknięciu Sejmu.

— Kwesta na pogorzelców Gorlickich zbierana w kościele N. P. Maryi w niedzielę po kazaniu przyniosła 102 złr., 4 ruble, 5 franków złotem i $2^1/_2$ srgr. Zebrana kwota przesłaną została do bióra Starostwa w Krakowie.

— Na pogorzelców Gorlic nadesłali nam: P., doktor medycyny, 5 złr.; klasztor Bożego Ciała 10 złr.: Leon Rylski z Nartu 25 złr.

Dziś wysyłamy do Gorlic trzecią listę składek wynoszącą 235 złr. $55^1/_2$ c.

— Jenerał Kruszewski ciężką dotknięty jest chorobą.

— Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego po załatwieniu czynności administracyjnych, Dr Sciborowski powróciwszy z wycieczki do Szląska pruskiego w celu poznania znaczniejszych zdrojowisk i zakładów leczniczych, odczytał opis zakładów dla chorych piersiowych w Görbersdorf, założonego i utrzymywanego przez Dr Brelimera.

— Wczoraj zakończył życie bardzo zacny kapłan i przez młodzież kochany nauczyciel, X. Marcin Tylkowski, kanonik penitencyarz przy kościele Św. Anny, katecheta przy Instytucie Technicznym i wyższej szkole realnej, pisarz Banku pobożnego, licząc lat 55.

— Nakładem wydawnictwa dzieł katolickich Dr Wład. Miłkowskiego w Krakowie wyszedł dziś piąty zeszyt: „Dziejów filozofii starożytnej" X. Laforeta w przekładzie nakładcy. Zeszytem tym rozpoczyna się drugi tom tej cennej publikacyi, a oraz początek obszernego i wyczerpującego studyum nad filozofią Aristotelesa.

— Wczoraj Józef Grusiewicz rozłożył ogień w pobliżu prochowni na polach Bronowickich i pomimo wezwania żołnierza stojącego tam na straży, nie zaniechał. Z tego powodu aresztowano go.

— Straż policyjna przytrzymała Maryę Mosiężnikownę za kradzież pieniędzy w służbie i Franciszka Boniakowskiego puszukiwanego sądownie.

— Pisaliśmy przed parą dniami, iż piekarze nasi nie uwzględniają niskiej ceny zboża, może ich więc spotkać przywrócenie taryfy pieczywa. *Dziennik Polski* wprost przeciwnie nasze słowa zrozumiał, pisze bowiem, że taryfa została zniesioną a zaprowadzona w Krakowie wolna konkurencya.

— Miejscowość na podworcu domu pod L. 493 przy ulicy Ś. Józefa, gdzie chłopiec 13 letni z przeciwległego domu idąc po wodę wpadł do dołu z wapnem świeżo gaszonem, jest taka, że dostać się tam do dołu nikt obcy nie mógł, jeśli umyślnie nie szukał czegoś. Pompa stoi u wnijścia na podwórze, dół zaś w głębi podwórza pod szopą i dostać się do niego można przełażąc przez folę albo przeciskając się między wózkami pod szopą trzymanemi. Chłopiec ów przeto nie szedł po wodę, mając ją także w swoim domu, lecz szukał czegoś w szopie po ciemku. W dole wapiennym było dopiero kilka korcy wapna spuszczonego, dla tego chłopiec wpadłszy, mógł powstać i wołać o ratunek.

— **Gorlice** 18go października.

Przy pożarze Gorlic d. 3 października spalił się i kościół parafialny, murowany, sklepiony, przed kilkoma laty odnowiony cały zewnątrz i wewnątrz, na wieży spalił się zegar i dzwony stopniały, także plebania murowana obok położona wypaliła się do spodu. Ocalała tylko prawdziwym cudem kaplica mała Pana Jezusa w więzieniu, pomiędzy kościołem i plebanią położona, jedyny budynek gontem pokryty, który otoczony płomieniem w około, sam jeden pozostał cały pomiędzy ruinami i zgliszczami miasta i tam tymczasowe nabożeństwo się odprawia. Ponieważ większa część parafian i patron kościoła p. Miłkowski stracili całe swoje mienie, więc do odbudowania kościoła niczem przyczyniać się nie są w stanie, sami potrzebując wsparcia i pomocy; przeto podpisanemu nie pozostaje nic innego, jak z ufnością w Opatrzność, odezwać się do wspaniałomyślności serc chrześciańskich o pobożne dary na odbudowę kościoła, bo jedynie kościół górujący nad miastem odbudowany, może zachować miastu jeszcze cechę chrześciańską.

---

mi wiele pałaców, 11 kościołów, 38 klasztorów i 13 szpitalów, prawie na jednę kupę gruzów zwaliło, a z pomiędzy 53,000 mieszkańców, tylko bardzo mała liczba życie uniosła. To trzęsienie sprowadziło także straszne wystąpienie morza, a to całkiem zniszczyło właściwy miasta Limy port Kalao (Calao) o milę od niego odległy, bo działaniem siły wewnętrznej wzniosło się morze do nigdy wprzód nie widzianej wysokości i bałwan, jakby olbrzymia góra uderzył na ostatnią zgubę miasta. Według opowiadania nie wielu i to przypadkiem schronionych na okolicznych wyżynach, mieszkańców, wody morskie zalały miasto na 80 stóp nad jego posadę. A gdy ten bałwan, jakby w przeciwnym uderzony kierunku, do łożyska powracał, tak do szczętu wszystko spłókał, i w morskie zagarnął głębie, że ledwo po podwalinach niektórych domów rozpoznać można było miejsce, gdzie przed kilku tylko minutami stało jeszcze miasto. W rzeczonym porcie stało w tej chwili 23 okrętów. Z tych 4 tenże sam bałwan przez gruzy miasta przerzucił i blisko na milę od morza zapędził gdzie też u podnóża góry, gdzie się bałwan zatrzymał, osiadły i ocalały, kiedy reszta 19, zajęte powracającym bałwanem już się więcej niepokazały.

Kiedy tak okropne nieszczęście nawiedziło bardzo od nas odległe w Ameryce kraje, to w dziewięć lat później, bo w r. 1755, inne jeszcze, okropniejsze nastąpiło w naszej bliskości, bo w Europie w Lizbonie; a chociaż to miasto było właściwie środkowym punktem działającej siły wewnętrznej, niemniej jednak dał się uczuć jej wpływ w całej Europie, a nawet w zachodniej Azyi i Ameryce. Było to bowiem trzęsienie ziemi najdalej ze wszystkich, jakie historya zapamięta, rozpostarte. Dało się uczuć na całem pobrzeżu morza Baltyckiego, mianowicie zaś w Gdańsku, Rydze aż do Abo w Finlandyi; w Szwecyi i Norwegii, na południowo-zachodniem pobrzeżu Anglii i Szkocyi. Okręt angielski, znajdujący się wtedy na pełnem morzu o 40 mil od Portugalii, bardzo mocno został wstrząśnionym. Także północne i północno-zachodnie brzegi Afryki były mocno wstrząśnione, tak, że miasta Tanger, Fez i Maroko po części zburzone zostały. Na Maderze kilka razy wezbrało morze do 15 stóp i wielkie sprowadziło spustoszenie. W północnej Ameryce miasta Boston i Nowy Jork doznały tak mocnego wstrząśnienia, że się mury waliły; a jednak te miasta odległe są od Lizbony na 2000 mil! W Cieplicach czeskich źródła na kilka minut znikły, jakby wyschły, ale wkrótce powróciły zupełnie zmienione, zalewając okolicę wodą zabarwioną żelazną ochrą; osobliwszem atoli jest zjawiskiem, że w Karolowych warach woda się całkiem nie zmieniła. W Kadyksie podniosła się woda na 60 stóp, a na wyspach Antylskich wezbranie morza nagle wzrosło do 20 stóp, a to osobliwsze, że woda była zupełnie czarna. To też trzęsienie ziemi czuć się dało w południowej Francyi i w wyższych Włoszech tak mocno, że się domy waliły i skały pękały. Jednem słowem, zajęło to trzęsieni ziemi przestrzeń 700,000 mil kwadratowych, t. j. przestrzeń przewyższającą cztery razy powierzchnię Europy! Co zaś jest najosobliwszem, że na tych wszystkich tak odległych miejscach równocześnie wstrząśnienie nastąpiło; co dowodzi olbrzymiej siły, skoro na tak ogromnej przestrzeni skutków jej doświadczono.

Ale przypatrzmy się nareszcie pełnemu zgrozy trzęsieniu ziemi w Lizbonie. Tu się przekonamy o prawdzie tego, co powiedziałem, że trzęsienie ziemi często przychodzi cichaczem i najmniej spodziewane.

Dzień 1go listopada 1755 zajaśniał prześlicznym porankiem jesiennym, a naturalnie, jak w tym kraju, ciepłym; wywabił też wcześnie z domów ludność na przechadzki. Około godziny 9ej, jako w dniu uroczystym, ta ludność po największej części, udała się do licznych w tem mieście kościołów na nabożeństwo, nie przeczuwając, ani nawet myśląc o jakiem nieszczęściu. Aliści na kwadrans przed 10 godziną zatrzęsła się ziemia tak gwałtownie, że w jednej chwili najwspanialsze i najmocniej zbudowane gmachy, a zatem kościoły, zamki i pałace, w gruzy zwalone zostały. Z pomiędzy przeszło 200 kościołów większych i mniejszych, 32 całkiem zburzone i pogrzebały około 30,000 wiernych, tamże na nabożeństwo zgromadzonych. Aż do chwili tej okropnej zgrozy nie było najmniejszego onę zapowiadającego znaku. Lecz nie na tem koniec. W sześć minut po pierwszem uderzeniu nastąpiły jeszcze dwa niemniej gwałtowne, a te dokonały zupełnego zburzenia całego miasta. W tak to bardzo krótkim czasie, bo w przeciągu mniej niż 10 minut, wielkie i kwitnące miasto zamienione zostało w zupełną ruinę, w pustynię i grób jego mieszkańców!

W godzinę po tem strasznem spustoszeniu widać było przy ujściu Tagu, że morze wzbiera. A chociaż wiatr wiał od lądu i to był właśnie czas odpływu morza, wezbrało ono nagle na kształt góry i uderzyło na nieszczęśliwe miasto;, przerwało nowo, z ogromnym kosztem, bo z marmurowych 12 do 15 stóp grubych płyt, zbudowaną na brzegu Tagu tamę, i wraz z trupami 3000 ludzi, którzy ratunku szukając, tam się właśnie schronili, rzuciło na zrujnowane miasto. To wezbranie morza wzrosło do 40 stóp wyżej nad zwyczajne jego największe wezbranie, co zaświadczyli przypatrujący się z okolicznych gór temu straszliwemu zniszczeniu świadkowie. Skoro morze całe miasto zalało, jakby w wstecznym kierunku uderzone, powróciło w swe łożysko, opadając daleko niżej, niż bywał zwyczajny jego odpływ, zostawiając nie tylko brzegi, ale i zwykłe łożysko daleko od lądu suche. Ale w kilka minut nowy bałwan powrócił na miasto, co się jeszcze trzy razy ponowiło, ale coraz z mniejszą gwałtownością, aż się nareszcie morze uspokoiło. Nie dość na tem, że trzęsienie ziemi zamieniło miasto w gruzy, pod któremi całe bogactwo mieszkańców zagrzebanem zostało, bo po ochłonieniu z takiego nieszczęścia można było chociaż w małej części z gruzów odgrzebać — trzy razy powracający bałwan spłukał wszystko wraz z ową kosztowną tamą, i morze w swych głębiach połknęło. Na domiar nieszczęścia w niewielu domach, które tak były położone, że je trzęsienie ziemi nie ze wszystkiem zburzyło, a woda nie dosięgła, wybuchł z jakiejś kuchni ogień, który mocnym wiatrem na wsze strony rozpostarty, dokonał reszty zniszczenia.

W czasie trzęsienia ziemi w Mesynie, albo raczej w Kalabryi w r. 1783, w którym zaraz za pierwszem uderzeniem Mesyna w kilku minutach w gruzy zwalona, było trzęsienie faliste połączone z pionowem. Te wstrząśnienia ponawiały się codzień przez miesiąc luty i marzec, ba, trwały one, chociaż słabsze, przez 5 lat, bo aż do r. 1788, a nawet jeszcze w r. 1792 d. 10 maja w przeciągu 20 godzin dało się uczuć 30 wstrząśnień! Dnia 28 marca 1783, gdy wstrząśnienie było najmocniejsze, widzieć było można góry podskakujące, a domy i ludzi takiem pionowem trzęsieniem w górę wyrzuconych, na innem miejscu na ziemię spadających. I tu także morze przyczyniło się do zniszczenia. Wezbrało tak bardzo i tak gwałtownie, że bardzo wiele okrętów w mesyńskim porcie stojących zatopiło, a 2000 mieszkańców, osiadłych nad cieśniną oddzielającą Włochy od Sycylii, w toniach swoich połknęło.

Środkowym punktem tego trzęsienia było, jak się zdaje, Soriano i Pizzoni, a sześć mil w około tego miejsca tak wszystko było wzruszone i razem zmieszane, że całej tej okolicy nie można było potem rozpoznać. To trzęsienie w niwecz obróciło 400 miast i wsi w Kalabryi i Sycylii, a przeszło 100 gór z posady wzruszyło; wierzchołki ich zsuwały się na dół, albo same waliły się zupełnie i gruzami swemi rzeki tamowały. Na ich miejscach potworzyły się jeziora. W tem tak strasznem nieszczęściu miało zginąć 100,000 ludzi, lub być ciężko poranionymi. Miasteczko Terranouva, zbudowane na wzgórku, zsunęło się z niego w morze, nie zostawiwszy po sobie nawet śladu swej bytności.

W Peru, w tym kraju, gdzie ani grzmotu nigdy nie słyszą, ani gradu nie widzą, było trzęsienie ziemi jedno z najmocniejszych, prawie tegowiecznych, bo w r. 1797 d. 9 lutego. Środkowym jego punktem był wulkan Tunguragua, a rozszerzyło się na 80 mil na wschód, a 100 w południową stronę. Trwało ono przez cały luty i marzec, a ponowiło się znowu bardzo gwałtownie d. 9 kwietnia tegoż roku. Znaczna liczba miast i wsi, a pomiędzy niemi Kumana (Cumana) już w r. 1766, zupełnie zniszczone, kamieniami walących się wierzchołków gór zasypane, w ogromnych rozpadlinach ziemi pochłonione, morzem zatopione, a miejsce gdzie stało, lawą pokryte zostało, po ostygnieniu której, cała okolica taką skorupą pokryta, stała się na setki lat nieurodzajną. Liczono tam 16,000 tysięcy ludzi, którzy w tem trzęsieniu ziemi życie stracili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zatem w imieniu ciężko dotkniętych parafian, jakoteż w imieniu Komitetu kościelnego, który się utworzył w celu odbudowy kościoła, uprasza podpisany Dobrodziejów, aby ofiary na kościół w Gorlicach na ręce podpisanego przesyłać raczyli.

Na pierwszą wiadomość o okropnej klęsce pospieszyli z pomocą na ręce podpisanego na pogorzały kościół: X. Hirschler biskup Przemyski 100 złr., X. Wierzchleyski arcybiskup Lwowski 100 złr., X. Pniewski kanonik z Jaworowa 200 złr, p. Łukasiewicz z Chorkówki 50 złr., X. Sulikowski pleban ze Słociny 5 złr., X. Zwoliński pleb. z Dukli 6 złr., X. Kopystyński pleban z Dębowca 8 złr., X. Stępień kapłan z Kochawiny 14 złr.

X. Marceli Żabielski pleban w Gorlicach i Członek Komitetu kościelnego.

— We Lwowie umarła d. 17 b.m. Regina Korzeniowska, autorka atlasu historycznego polskiego, wydawanego przez nią w Warszawie r. 1830, lecz niedokończonego jeszcze. Zmarła liczyła lat 81; pochodziła z zabranych krajów.

— Podpółkownik Malinowski, dowódzca 30go pułku piechoty bar. Jabłońskiego, odebrał sobie wczoraj życie we Lwowie przez poderżnięcie gardła. *Dz. Polski* powiada, że był to człowiek zacny i powszechnie lubiony w wojsku. Przyczyną katastrofy miała być jakaś drobna usterka militarna, której zarzutu Malinowski, będąc służbistą, przenieść nie mógł, mimo przedstawiań kolegów i przełożonych. Od kilku dni dostrzeżono u niego niezwykłe rozdrażnienie, i lekarz zalecił ostrożność Mimo czujności rodziny, w chwili niestrzeżonej dopadł brzytwy i zadał sobie śmierć. Nominacya jego na pułkownika była właśnie w drodze. Nieboszczyk dosłużył się stopnia swego od prostego szeregowca, wzięty do wojska z warsztatu mosiężniczego.

Dniem poprzednio zastrzelił się we Lwowie w hotelu krakowskim 21 letni słuchacz techniki Antoni Trzebicki z Stryja. Nie był on sam w pokoju, lecz jak pisze *Gaz. Nar.*, znajdowało się wraz z nim dwóch jego kolegów, którzy dopomagali mu pakować się. Właśnie Trzebicki był nachylony, kiedy padł strzał z rewolweru i trupem go położył. *Gaz. Lwow.* pisze jednak, iż Trzebicki odebrał sobie życie. Stosunki jego majątkowe były dobre, lubo w roku zeszłym żył trochę rozrzutnie. Że jednak był jakiś powód samobójstwa, dowodem tego, iż matka jego pisała do jego kolegów, aby nad nim czuwali.

— Namiestnictwo przyznało 10 złr. nagrody 60 letniej włościance Maryi Leśkowej z Hrobacza w powiecie Rudeckim za ocalenie dwóch chłopców tonących w stawie.

— D. 11 b. m. w Baryczy pod Łaskiem, umarł były wojskowy polski, zacny obywatel, sędziwy Bruno Kołdowski.

— Książę biskup wrocławski Förster, jadąc 17go bm. karetą z zamku swego Johannisberg do najbliższej stacyi kolei, chcąc stanąć w Wrocławiu, doznał przypadku, gdyż na spadzistej drodze kareta się przewróciła, a Biskup został pokaleczony od szkła okien rozbitych. Musiał wrócić zaraz na zamek i wezwać lekarza, który kawałki szkła z ciała mu wydobywał.

— W Nowem Mieście w Górnym Szląsku skazany został kupiec zboża Schmidt d. 16 b. m. na dwa miesiące więzienia za okrzyk na cześć Papieża. Rzecz tak się miała: W sąsiedniem miasteczku obchodzono w marcu urodziny Cesarza Wilhelma. Po okrzykach na cześć Cesarza, Schmidt wzniósł cześć Papieża. Że zaś większość zgromadzonych była katolicką, przeto okrzyk ten powtórzyła. Pisarz miejski zapytał Schmidta, dla czego wzniósł okrzyk Papieżowi w dzień cesarski, gdy jak wiadomo, Cesarz nie stoi w dobrych stosunkach z Papieżem, a jednak Papież pobiera z kraju świętopietrze? Na to odparł Schmidt: „Cesarzowi daję talary a Papieżowi tylko feniki.“ Otóż w słowach tych uznał sąd obrazę Cesarza.

— Wczoraj znaleziono w Wiedniu na Ottakring małżonków Thomas i dwoje ich dzieci niemowląt otrutych. Thomas był dawniej oficerem a ożeniwszy się założył fabrykę kwiatów. Coraz mu szło gorzej, aby więc ujść rąk lichwiarzy, którzy go trapili, otruł się z żoną i zadał dzieciom truciznę.

— Z dniem 1 listopada schodzi ze świata po przeszło stoletnim żywocie tak zwana „Ciotka Spenera“ to jest berlińska *Spenersche Ztg*, która wśród walki dwóch stronnictw, konserwatywnego i racyonalnego, nie miała dla siebie miejsca, bo płynąc w pośrodku dwóch prądów, nie mogła się nigdy zdecydować, z którym iść. Dziś są w Niemczech takie stosunki, że trzeba się zdeklarować, czem się jest. *Spenersche Ztg* nie zadawalniała ani konserwatystów ani liberałów: dla tego od lat kilku chorzała, aż wreszcie właściciele odstąpili ją *National Ztg*, w której utonie.

— Dziennik turyński *Unita cattolica* podaje niejakie daty o wzroście katolicyzmu w W. Brytanii, t. j. Anglii i Szkocyi, bez Irlandyi, która jest krajem przeważnie katolickim. W r. 1765 było w Anglii i Szkocyi 60,000 katolików, r. 1821 już 500,000, w r. 1842 dochodziła ich liczba do 800,000 a w r. 1845 wynosiła 3,380,000. Dziś jest w Anglii 1093 księży katolickich, 1353 kościołów, 70 zakonów męskich, 268 żeńskich, 1200 szkół katolickich. Anglia z Walią i Szkocya dzieli się na 20 biskupstw katolickich, a sama prowincya kościelna Westminster ma oprócz arcybiskupa, 12 biskupstw. Szkocya podzielona jest na 3 wikaryaty apostolskie. W izbie wyższej zasiada 83 katolików, w niższej 87, w królewskiej radzie przybocznej 6, a między baronami Anglii i Szkocyi jest 77 katolików.

Teatr. We czwartek dnia 21 października, dramat w 4ch aktach Oktawiusza Feuillet Człon. Akad., przełożył z francuskiego dla sceny krakowskiej Władysław Sabowski. Grana po raz pierwszy w Paryżu w Théâtre Français d. 23 marca 1874 r.: *Sfinks.*

— Dnia 20 października pogoda; termometr od 4·1 doszedł do 18·4 R. Barometr opada; dnia 21 października o godzinie 6ej rano stan jego był 330·37, termometru 5·0 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 22 października: Śej Korduli panny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ministerstwo handlu austr. i węg. ministerstwo handlu udzieliły Henrykowi Drüdingowi z Białej, którego pełnomocnikami są bracia Paget w Wiedniu, przywilej na aparat do wyszynku piwa; Karolowi Müllerowi zaś inżynierowi przy kolei galicyjskiej w Krakowie, przywilej na wynalazek przyrządu do spinania wagonów, na przeciąg czasu jednego roku.

Przyjechali do Krakowa od dnia 20 do 21go października.

HOTEL SASKI: Józef Dynowski z żoną z Galicyi, Stanisław Schultz z żoną właśc. dóbr z Kongresówki, Witold Mogilnicki wł. d. z Kongresówki, Justyna Poznańska z Kongresówki, Bogdan Piątkowski wł. dóbr z Charsznicy, Wilhelm Litschauer kupiec z Wiednia, Salomea Dąmbska wł. dóbr z Sieciechowic, Mieczysław Bobrownicki wł. dóbr z Jaworznia, Władysław Haller z żoną wł. d. z Haczowa, Stanisław Komornicki z żoną wł. d. z Zawadki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 19 października. Bióro Wolffa donosi: Słychać za rzecz pewną, iż doniesienie dzienników zagranicznych, jakoby rząd hiszpański prowadził układy z bankierami berlińskimi o zaciągnięcie pożyczki, zupełnie jest bezzasadne; pożyczka zapewne zawartą będzie w Londynie. — *Reichs-Anzeiger* donosi o nadaniu ministrowi austryackiemu handlu Dr Banhansowi orderu orła czerwonego 1ej klasy.

Berlin 20 października. Według dziennika *Tribune*, wyniknęło ze śledztwa z urzędnikami kryminalnymi, przez których nieostrożność powstać miał pożar w wozowni hr. Arnima podczas rewizyi, że komisarze kryminalni Pick i Huellesgen palili wprawdzie cygara, któremi ich młody Arnim poczęstował, ale wcale nie byli w wozowni, gdzie powstał ogień. Za otwarciem jej buchnął płomień ze skrzyni słomą napełnionej. Przyczyna ognia nie jest jeszcze wyświecona.

Berlin 20 października. Cesarz przybył tu z Baden o godz. $8^1/_2$ rano w dobrem zdrowiu; w dworcu powitali go ks. Jerzy i minister spraw wewnętrznych. Królewicz, który wyjechał na spotkanie Cesarza, przybył wraz z nim.

Baden 19 października. Cesarz Niemiecki odjechał dziś o 5-ej wieczorem do Berlina, gdzie stanie o $8^1/_2$ rano. W. Książę i żona jego odprowadzili go do Karlsruhe. Na dworcu byli ks. Aleksander Pruski, księżna Hamilton i inni książęta.

Petersburg 19 października. Rząd zabronił w prowincyach zabranych odprawiania procesyj katolickich, i utrzymywania bractw katolickich.

Paryż 19 października. Pierwszy raz podniosła się dziś giełda z powodu zwycięstwa republikanów w wyborach. *Opinion Nationale* zapewnia, że rząd wobec komitetu bonapartystowskiego zostawi wolny bieg sprawiedliwości.

Paryż 19 października. Książę Walii przybył tu wczoraj z Eclimont (gdzie bawił gościem i polował u księcia Larochefoucauld-Bisaccia), a we wtorek zamierza polować u Rothschilda w Ferriéres.

Rzym 19 paźdz. Rozstrzygnięcie sprawy okrętu „Orenoque“ nie bardzo zadowolniło opozycyę, gdyż Francya zastrzegła sobie prawo trzymania w Korsyce jednego okrętu parowego dla Papieża (tego prawa nie potrzebowała zastrzegać sobie Francya, gdyż nikt niemoże jej wzbronić trzymania jakiego okrętu w jej portach korsykańskich. *Red.*) Rząd przeto każe puszczać pogłoskę, iż Francya wyraźnie pragnie, aby Papież opuścił Włochy. — Minister oświaty Bonghi wyjechał do Włoch południowych dla mienia mów wyborczych.

Londyn 19 października. *Times* dowiaduje się, że Rumunia zawrze z Austryą traktat handlowy bez poprzedniego zezwolenia Porty.

Madryt 18 października. Wiadomość podana przez wiele dzienników, iż rząd hiszpański zamierza postawić rządowi francuskiemu żądanie wynagrodzenia za wspieranie Karlistów, zaprzeczoną jest stanowczo. Rząd, jak słychać, miał wydać polecenie dowódzcy armii północnej, aby Karlistom, którzy przechodzą do armii republikanckiej, udzielać wszelkiej pomocy.

Madryt 19 października. Karliści rozstrzelali wielu oficerów za brak karności Don Alfons zaniechał zamiaru przeprawienia się znów za Ebro. Karliści usiłowali zająć Liria, ale odparto ich.

Bajonna 19 października. Korespondent do *Newyork-Times*, Buckland i inny korespondent, nazwiskiem Jerrard, odjechali w sobotę do obozu karlistowskiego. Wieść obiega, że dwóch anglików rozstrzelali republikanie; a zachodzi obawa, że są to obaj korespondenci.

Bajonna 19 października. Karliści, których internowania domagał się konsul hiszpański, wysłani będą za Loarę do miast, które sobie wybiorą, a gdyby opuścili miasto przez siebie wybrane, wydaleni będą z Francyi.

Nowy Jork 18 października. Okręty holenderskie przypuszczone zostały do prowadzenia handlu nadbrzeżnego w Kanadzie.— W Jackson w Luizianie zaszły w sobotę zaburzenia z powodu wyborów do kongresu, jeden z kandydatów i czterech murzynów zostało zabitych; murzyni uzbrojeni ciągnęli przez miasto; władze zażądały wojska. — W Guatemali zginęło w trzęsieniu ziemi 200 osób.

Montevideo 18 października. Dowódzcy powstania Arredondo, Rivas i Borges połączyli się z jenerałem Mitre, który posuwa się na Buenos-Ayres. Kilka okrętów wojennych przystąpiło do powstania. Sarmiento dowodzi wojskiem broniącem stolicy. Diego Alvero mianowany jest posłem Rpltej Argentyńskiej w Londynie i Rzymie. Władze w Buenos-Ayres wezwały władze w Montevideo do zabronienia wywozu broni i amunicyi tudzież zaciągów żołnierzy.

Po pięciomiesięcznej przerwie podjęła Rada Państwa na nowo swoje czynności w dniu wczorajszym. Obie Izby odbyły posiedzenia: Izba panów zebrała się licznie, w Izbie deputowanych prawa i lewa strona niedopisały.

Kilka słów, które na czele dziennika Radzie państwa poświęcamy, znajdują potwierdzenie w mowie ministra Stremayra, którą teżże miał do swych wyborców w Voitsberg. *Presse* wieczorna powiada, że w tem przemówieniu minister rozwinął w wielkich rysach program rządowy. Ministeryum podzieliło pracę reformy przez siebie podjętej na trzy peryody: konstytucyjny, wyznaniowy i ekonomiczny. Pierwsze dwa peryody ukończył gabinet wyborami bezpośredniemi i ustawami konfesyjnemi; teraz zaczyna pracować na polu ekonomicznem. Ważnem jest przytem oświadczenie ministra wyznań na interpelacye wyborców w przedmiocie ślubów cywilnych obowiązkowych, że żadna w tej mierze nie zachodzi potrzeba, że takowa nie istnieje, bo ludność podniosłaby się przeciw takim ślubom, gdyż mieszczą one w sobie przymus, tak jakby się oświadczyła przeciw przymusowemu legalizowaniu ślubów.

Jakiekolwiek oświadczenie to ministra wywołać mogło nieukontentowanie u skrajnych organów, niemniej jest ono stanowczem i świadczy o pewności stanowiska obecnie przez gabinet zajętego Trzeba się czuć na sile i być niejako zwycięzcą, aby tak jasno odpowiedzieć w kwestyi, którą niereligijność jako popularną chce koniecznie przedstawiać.

Dopiero z dzienników wiedeńskich i listu naszego wiedeńskiego dowiedzieliśmy się o wypadku wyboru w Wiedniu. Los przechylił się na rzecz p. Seuttera, a przechylił się prawie nieznacznie, bo kandydat ten otrzymał kilkanaście tylko głosów więcej od p. Pollaka. Przy ostatnich u nas wyborach nie było potrzeba powtórnego głosowania: od pierwszego razu p. Rydzowski otrzymał większość i to blisko trzysta głosów, a przecież w dziennikach wiedeńskich widać było nieukrytą chęć podejrzywania tego wyboru na korzyść p. Warschauera. Czemuż tego nie czynią na korzyść p. Pollaka, co byłoby łatwiej, bo chodzi tylko o kilkanaście głosów różnicy? W Krakowie, to już wiemy (powtarzano nam to dosyć), że *Czas* popsuł sprawę p. Rydzowskiemu, stawiając wybory na polu wyznaniowem, ale cóż to za niecnota w Wiedniu wprowadziła wybory na to pole i popsuła rzecz, nie p. Seutterowi ale Pollakowi? Widocznie, tego nieuczynił jakiś „organ jezuicki, ultramontański, wsteczny“ jak *Czas*, ale dopuścił się tej niegodziwości stawienia wyborów na polu wyznaniowem, jakiś postępowiec, *Organ des Fortschrittes*, skoro p. Seutter na tem dobrze wyszedł, a był on, jak wiadomo, kandydatem postępowego stronnictwa.

Kubeczak posłał do kongregacyi inkwizycyi w Rzymie pismo oskarżające dziekana Rzeźniewskiego o nielegalne exkomunikowanie, którego uznać nie myśli, ani też, że z posady swojej, jako mianowany przez rząd proboszczem w Książu, nie usunie się. Na cóż więc pismo to ma służyć; skoro Kubeczak nie widzi potrzeby słuchania władzy kościelnej, a poprzestaje na zamianowaniu przez władzę świecką? Celu tego łatwo się domyśleć. Kubeczak chce wiedzieć, kto po uwięzieniu Arcybiskupa i jego sufragana sprawuje w skrytości władzę duchowną. Powiada, że usłuchałby go, gdyby go znał. Tego samego śledzi rząd pruski, więżąc kanoników posądzonych o zastępowanie biskupa. X. Kubeczak mniema więc, że mu o tem doniosą urzędownie z Rzymu. Zasługuje na uwagę i to, że podanie do kongregacyi podpisane 15go b. m., udzielonem zostało już w przekładzie niemieckim dziennikom urzędowym pruskim, a zatem wprzód, zanim doszło miejsca swego przeznaczenia.

Indep. belge zamieściła temi dniami artykuł obszerny o „starokatolicyzmie,“ artykuł bardzo dla tej sekty przyjazny, ale rozpaczliwy, dowodzi on bowiem, że sekta ta niema żadnej nadziei rozwoju, już przez to samo, że zbywa jej na kapłanach, a świeccy nie biorą inicyatywy. Może pod wpływem tego zapatrywania, którego wyrazem był rzeczony dziennik, starają się władze pruskie wciągnąć gminy katolickie, w których wakuje posada kapłana, do wyboru proboszcza, bo w ten sposób księża, coby przyjęli takie głosowanie powszechne, już jedną nogą przeszliby do starokatolicyzmu.

Powaga naczelnej Rady kościelnej ewangielickiej w Prusiech mocno zachwianą została nie od dziś dopiero, bo nawet w sejmie pruskim nie chciano od razu uchwalić dla niej w budżecie wydatków, i aby uzyskać kredyt na ten cel, musiał rząd całego swego użyć nacisku. Rada naczelna jest też podkopaną moralnie, skoro nie miała odwagi albo nie czuła potrzeby usunąć kaznodziei, który (Sydow) pismem i słowem zaprzeczył bóstwa Chrystusowi i poprzestała na upomnieniu go, na co tenże w odpowiedzi zaprzeczył Radzie prawa orzekania w rzeczach wiary, przyznając jej tylko prawo utrzymywania dyscypliny administracyjnej w kościele.

Rzecz to nie nowa, ale przypominamy ją dla tego, że rząd pruski naraz spostrzegł się i uznał potrzebę poparcia swoją świecką władzą powagi władzy kościelnej. *Nordd. allg. Ztg* pisze dziś bowiem: „Natrąciliśmy już, że najwyższe władze ewangielickiego kościoła krajowego nie omieszkają szybko i energicznie przełamać przygotowywanej w pewnych kołach „organizacyi nieposłuszeństwa,“ a jak słyszymy, ma to faktycznie niebawem nastąpić. Oczywiście postępowanie takich sług kościoła w ten sposób scharakteryzowane, musiało być przedmiotem dokładnego zbadania.“ Z słów tych nie wiemy, czy wnosić, że idzie jedynie o karność hierarchiczną, czy także o ścisłość dogmatyczną.

Sprawa Arnima spowodowała pierwszy raz, że dzienniki urzędowe i prezesi sądu muszą bronić Bismarka od zarzutu osobistej zawiści. Teraz ogłasza bowiem znów *Nordd. allg. Ztg* co następuje: Ruch dziennikarski z powodu śledztwa przeciw hr. Arnimowi, wywołał pogłoskę, że między kanclerzem a sekretarzem stanu Bülowem zachodzą spory. Naznaczają kilku ludzi stanu, którzy przed r. 1866 byli przeciwnikami Prus, jako rozsiewaczy tej pogłoski, której źródła szukać należy w wyższych sferach społeczeńskich, nienawistnych częścią dla polityki cesarstwa, częścią dla osoby kanclerza. Wymysł ten niema żadnej faktycznej podstawy: zupełna zgodność między kanclerzem a sekretarzem stanu nie zmniejszyła się ani na chwilę. Powstanie i cel tej pogłoski dadzą się łatwo poznać. Urzędnicy, którychby mogło wprawić w kłopot ścisłe obstawanie przy prawności i karności, starają się rozpowszechniać między publicznością mniemanie, iż kanclerz jest tak kłótliwy i żółciowy, że nie podobna z nim obcować.“

Mac Mahon jeździł do Evreux do byłego ministra swego, księcia Broglie. Z podróży tej wyciągają w Paryżu domysł, że idzie o wprowadzenie napowrót byłego ministra do gabinetu.

Rada ministrów w Paryżu obradowała za powrotem marszałka Mac Mahona z Evreux nad postępowaniem rządu wobec Bonapartystów. Idzie bowiem o pokazanie krajowi, że rząd nie potakuje zuchwałemu językowi tego stronnictwa, ale z drugiej strony nie chcianoby ośmielać radykalistów, których więcej bonapartyzmem niż legitymizmem, bo ten abdykował, miarkować można w zapędach. Tak więc między dwoma skałami płynie rząd marszałka w obawie wpadnięcia z nawą państwa na jedną albo drugą. Rzeczywiście bowiem dwa tylko stronnictwa mają dziś przed sobą przyszłość: republika i cesarstwo; inne partye, jak legitymistowska i orleańska, usunęły się w tył; rządowa zaś partya, czyli tak zwana partya siedmiolecia, reprezentuje interesa chwilowo zbliżone, a mianowicie myśl utrzymania *status quo*, choćby lat kilka.

Austrya ma zawrzeć traktat handlowy z Rumunią bez poprzedniego przyzwolenia Porty. Ze strony Prus i Rosyi znajduje ona poparcie w tym przedmiocie, obu bowiem tym państwom może być bardzo korzystnem usamowolnienie się Rumunii, która coraz więcej z pod opieki Turcyi wydostaje się, tak, iż nawet inwestytura, o którą jeszcze ks. Kuza musiał starać się, dziś jest martwą literą.

Anglia uzyskała na morzu Spokojnem archipelag Fidżi, o który ubiegała się już Ameryka, gdyż tameczny kacyk zapewne dał się nakłonić do zrzeczenia się swej udzielności za gotówkę z dodatkiem może *whisky*. Przed czterema miesiącami minister kolonij lord Carnarvon, oświadczył był w parlamencie, że rząd przyjmie panowanie nad tym archipelagiem, ale bez żadnych zastrzeżeń. Teraz więc ajent angielski doniósł, że taką umowę podpisał dnia 30 września z królem wysp Fidżi. Wyspy te są bardzo urodzajne i mają dobre przystanie. Na drodze z Australii do Chin i Japonii ważna to stacya. Jak zaś donoszą z San Francisco, jakiś okręt niemiecki godzi na zabór pobliskich wyspom Fidżi, wysp Samoa. Ciągle słychać o zabiegach Prus w uzyskaniu kolonij zamorskich.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 21 października. N. Pan mianował marszałka porucznika Arcyksięcia Reinera, naczelnego wodza obrony krajowej, jenerałem artyleryi.

Wiedeń 21 października. Klub centrum Izby postanowił pod względem projektu ustawy o towarzystwach akcyjnych głosować przeciw ewentualnym wnioskom o przejście do porządku dziennego albo o odroczenie na dłuższy czas, tudzież przeciw możebnemu wnioskowi o skrócone postępowanie w obradach nad tym projektem.

Wiedeń 21 października. *Neues Fremden-Blatt* donosi: Według pisma berlińskiego sądu miejskiego, oskarżenie Arnima brzmi dosłownie: „o usunięcie pism urzędowych powierzonych mu i jemu dostępnych“. Wydawca i redaktor *N. Fremdenblatt* zeznali pod przysięgą, że Lang pod d. 14 kwietnia ofiarował temu dziennikowi udzielenie „dyplomatycznych wykryć,“ dokumentów do walki kościelnej w Prusach (o tym Langu donieśliśmy w *Czasie*).

Praga 21 października. Podczas wyborów dzisiejszych do Rady Państwa wybrano dotąd 18 staro-Czechów, 2 młodo-Czechów, 1 wiernokonstytucyjnego (w Karlsbad).

Peszt 21 października. W skutku zawalenia się rusztowania przy nowej budowie znaczna liczba robotników doznała uszkodzenia. Dotychczas wydobyto siedm trupów.

Berlin 21 października. Parlament ma być otwartym d. 29 b. m.

Paryż 21 października. Jenerał Rada mianowany został w miejsce księcia Alfonsa dowódzcą armii środkowéj.

Bruksella 20 paźdz. Z rozkazu królewskiego Belgia podzieloną będzie na dwa główne okręgi wojskowe. Pierwszy obejmuje prowincye Antwerpską i obie Flandrye; drugi Brabancyę, Hainaut czyli Hennegau, Limburg i Luxemburg. W każdym okręgu dowodzi jenerał porucznik. Każda zaś prowincya dzieli się na kilka okręgów wojskowych.

Londyn 20 paźdz. *Times* ogłasza telegram prezesa banku z Buenos Ayres z 16go, który donosi, że w republice panuje pokój z wyjątkiem pogranicza południowego, gdzie zapewnie wkrótce wojsko dosięgnie Rivasa, i dojdzie do Rio Cuarto, dokąd uszedł Arredondo.

Londyn 21 października. Carewicz Rosyjski i poseł rosyjski hr. Szuwałow odwiedzili wczoraj Cesarzową Eugenię w Chislehurst.

Bajonna 21 października. Pogłoska o rozstrzelaniu przez republikanów kilku Anglików, a między nimi korespondentów dziennikarskich i korespondenta do *Newyork Times*, jest bezzasadną.

Nowy Jork 20 października. Hiszpania i San Domingo podpisały traktat handlowy oraz traktat względem wydawania zbrodniarzy. Jenerałkapitan wyspy Kuby kazał rozstrzelać powstańców ujętych z bronią w ręku.

Kursa. Wiedeń 21 października godź. 2 m. 20. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·90 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·80 — Losy z r. 1860 108·50 — Akcye banku 980. — Akcye kredytowe 239 25. — Londyn 110 15 — Srebro 104·40 — Dukat. — — Lombardy 141 25. — Losy z roku 1864 134·75 — Akcye franko-austr. 63·50. — Napoleondor 8 $87^1/_2$· — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 241·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 149 75. — Akcye kolei północno-wsch. 118 — — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 172 5. — Oblig. indemniz. gal. 83·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 108·— Akcye anglo-banku 157 50. — Akcye kolei rządowej 302·—.— Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 153 —. — Tramway 145·— — Akcye banku budowy 51 80. — Akcye kolei wschodn. 57 25. — Akcye banku anglo-węgiersk. 31·— — Akcye banku zjedn. 126·50. Losy tureckie 55 30 — Losy prem. węg. 83 —. — Akcye kolei bogumińskiej 147 —. — Akcye kolei ces. Elżbiety 190 —. — Akcye kolei półn. zach. 151 —. — Akcye franko-węg. 82 —. — Ogólny austr. bank 53 —. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 21 października.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	105 50	104 —
Kupony srebr. płatne „	105 —	103 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	153 75	152 50
Talary pruskie za 100 tal.	163 75	162 25
Dukat austryacki 1 sztuka	5 32	5 20
Napoleondor 1 sztuka	8 98	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	82 75	81 50
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 50
5 „ listy zastaw. „ „	85 25	84 —
$5^1/_2$% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	95 50	94 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 —	88 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 —	91 —
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	96 —	95 25
Listy hipoteczne	89 50	88 75
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	96 50
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 —	96 50
Losy prem. węg.	85 —	82 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	— —	227 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	243 —	239 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	151 —	148 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	94 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	93 —
4 „ „ „ „ „ II. „	93 —	92 —
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 —	90 —
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 —	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	40 —	38 —

Wiedeń 20 października.	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 25	70 15
„ „ „ „ srebr.	74 45	74 35
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	77 50	77 —
„ „ „ galicyjskie	82 75	82 25
„ „ „ bukowińsk.	82 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	74 60	74 20
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 80	97 40
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 85	93 65
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	84 75	84 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 —	98 75
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 50	94 50
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	120 75	120 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 50	89 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	275	270
„ „ „ 1854	101 —	100 50
„ „ „ 1860	109 25	108 75
$^1/_5$ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	112 35	112 10
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	135 —
„ prem. pożyczki węg.	84 25	83 75
„ Comorente	26 —	25 75
„ Kredytowe	164 —	163 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	92 —	91 —
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 25	25 75
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	23 —	22 50
„ hr. Waldstein	23 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	55 90	55 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	983 —	981 —
Zakładu kredytowego	239 75	239 50
Żeglugi parowej na Dunaju	471 —	469 —
Kolei północnej Ferdynanda	1926	1919
Kolei rządowej fr. a.	304 50	304 —
„ zachodniej c. Elżbiety	192 50	191 50
„ Południowej	140 25	139 75
„ Galicyjskiej	241 50	241
„ Czerniowieckiej	150 —	149 50
„ Albrechta	112 —	111 50
„ węg. półn.-wschodniej	118 50	118 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	153 —	152 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	139 —	138 —
„ Koszycko-Bogumił.	148 50	147 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	197 —	196 50
„ wschodnio-węgierskiej	58 —	57 50
„ austryack. półn.-zach.	153 50	152 50
„ Franciszka Józefa	189 50	188 50
Banku anglo-austryackiego	159 —	158 75
„ anglo-węgierskiego	32 50	31 50
„ austryackiego ogólnego	53 75	53 25
Zakładu Kredytowego węg.	232 —	231 75
Banku franko-austryackiego	64 25	64 —
„ franko-węgierskiego	83 —	82 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	76 50	76 —
„ austryack. związkow.	17 75	17 25
„ dla obrotu ogólnego	110 50	110 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	89 50	89 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	93 75
„ Emisya z r. 1862	92 —	91 75
„ państwowa St. 500 fr.	137 —	136 75
Emisya z r. 1867	134 75	134 25
„ południowa St. 500 fr.	109 50	100 25
Bony 1875—1876 6%	221 —	220 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 50	95 —
„ „ 100 zł. w. a.	90 25	89 75
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 75	92 25
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a.		
w srebr. 5% za 100	— —	106 25
Emisya II.	— —	104 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	80 75
Emisya z. r. 1867	— —	91 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 50	81 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 60	93 30
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	99 —	98 25
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	87 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 25	5 24
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 88	8 87
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 12	11 05
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	104 50	104 35
Srebro, kupony	104 60	104 30
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62

Lwów 20 października.	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 23	5 15
„ cesarski	5 24	5 17
Półimperyał rosyjski	9 05	8 94
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 53	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 —	84 30
„ „ „ „ „ 4 „	75 60	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	89 40	88 75
Obligi indemn. bez kuponów	82 60	82 10
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	241 50	239 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	152 —	150 —
„ banku hipoteczn. gal.	228 50	226 50

Warszawa 19 paźdz.	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 25	92 95
„ „ 2 „ „	93 25	92 95
„ kupon „	— —	1 30
„ „ nowe „ „	91 15	90 85
„ kupon „	— —	1 62
„ lidwidacyjne „ „	78 55	78 25
„ kupon „	— —	1 53
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	95 —
„ „ bydgoska	71 50	70 50
„ „ terespolska	115 —	— —
„ „ łodzka	99 50	98 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany
	wieczór g. m.	przed poł. g. m.	wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa			
z Krakowa do Lwowa (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z Tarnowa (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z Rzeszowa (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z Przemyśla (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z Krakowa do Wieliczki (odch.	—	11 30	11 9
(przy.	—	12 10	11 —
		rano	wieczór
z Wieliczki do Krakowa (odch.	—	r. 6 19	7 48
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze Lwowa do Krakowa (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 50
		poc. mię.	
ze Lwowa do Brodów (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z Brodów do Lwowa (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze Lwowa do Czerniowiec (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z Czerniowiec do Lwowa (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z Czerniowiec do Lwowa (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z Wiednia do Krakowa (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z Wiednia do Krakowa (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z Krakowa do Wiednia (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z Krakowa do Wiednia (przy.	5 20	7 20	4 8
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 31
z Krakowa do Warszawy (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z Krakowa do Wrocławia (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

„TYDZIEŃ"

literacki, artystyczny, naukowy i społeczny,

zawiera w każdym numerze

POGADANKĘ

Jana Lama.

Prenumerata na prowincyi wynosi **3** złr. **50** cent.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych.

(1767-2-4)

Cesarsko-turecki nowo zbudowany

CYRK

pod dyrekcyą Józefa Derssina, dyrektora cyrku Jego Cesar. Mości Sułtana.

Pod Zamkiem

dziś i codziennie o godzinie 7 wieczór

WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

wyższéj sztuki ujeżdżania, tresowania koni, gimnastyki, baletu i pantominy.

Na zakończenie przedstawienia

KOPCIUSZEK

wielka pantomima czarodziejska wykonana konno, w 4 aktach z nadzwyczajnie wspaniałą wystawą. Sztuka ta nie była dotychczas w żadnym innym cyrku z takim przepychem pokazywaną, a urządzoną została całkiem nowo przez dyrektora J. Derssina.

Więcéj niż 70 dzieci, w wieku od 4 do 7 lat, nader oryginalnie i gustownie całkiem nowo ubranych, wspaniałe karety, paradne inne ekwipaże z zaprzęgiem, bardzo pięknych małych poni. Śliczna scenerya, ubiory, dekoracye, przybory ekwipażów, — tudzież wszelkie rekwizyta wykonane są z bardzo drogich materyj w najsłynniejszych fabrykach. Wspaniały pochód ukaże armią Liliputów. Sztuka kończy się odjazdem we wspaniałych wyzłacanych, małemi kucami zaprzężonych karetach paradnych, które z powodu śliczności każdego w podziwienie wprawiają. (2171-8-)

W każdą Niedzielę i święto dawane będą dwa przedstawienia. Początek pierwszego o godzinie 4éj popołudniu, drugiego o godzinie 7éj wieczór.

Doniesienie. Ponieważ za kilka dni nastąpi przedstawienie wielkiéj pantomimy czarodziejskiéj „*Prinzessin Sternröschen*", przeto przedstawienie „*Kopciuszka*" jeszcze tylko kilka razy danem będzie.

Drzewka owocowe.

Wysprzedaż zupełna szczepek owocowych, orzechów włoskich olbrzymich, krzewów oraz róż sztamowych.

(2194-2-3) **J. Dumaire,** ulica Grodzka Nr. 67.

W APTECE „POD GWIAZDĄ"

przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie dostać można świeżéj

KROWIANKI

styryjskiéj i czernichowskiéj.

(2098-3-) Konstantyn Wiszniewski.

Rada i Pomoc!

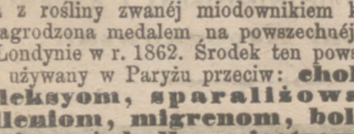
Osłabieni, mianowicie **nadwątleni na nerwach** znajdą **prawdziwą, tanią i zupełnie dyskretną pomoc** w książce: **„Dr. Retau's Selbstbewahrung"** *(z 27-ma rycinami patologiczno-anatomicznemi)* która w księgarni dzieł szkolnych u **G. Poenicke w Lipsku** wyszła w **74téj edycyi,** a któréj tam, jak równie we wszystkich innych księgarniach za 2 złr. w. a. nabyć można.

Tysiące znalazło tu zdrowie i świeże siły męzkie. Rządy nawet uznały pożytek téj książki i poleciły ją. (1446-5-10)

W **Krakowie** w księgarni **A. Otremby.**

EAU de MELISSE des CARMES

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. (1982-24-)

Skład główny w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka.

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania gruczołowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2003-45-50)

Ostrzeżenie.

W dniu dzisiejszym zgubiłam na placu targowym na Kazimierzu woreczek skórzany, w którym znajdowało się 9 złr. gotówką i weksel na 54 złr. płatny w dniu 20 b. m. a wystawiony przez p. Szymona Kornbluma. Ponieważ weksel ten już zapłaconym został, przeto ostrzegam przed jego nabyciem, gdyż obecnie żadnéj wartości niema.

Kraków, d. 20 Października 1874 r.

(2195-1-3) *Golde Kantorowicz.*

Piwowar

uzdolniony do wybudowania, urządzenia i do samowładnego kierunku browaru, mogący złożyć kaucyę — poszukuje odpowiedniego miejsca w kraju lub zagranicą. — Bliższa wiadomość pod adresem: **H. J.** poczta **Dukla.** (2190-1-5)

W domu pod L. 63

róg ulicy Karmelickiéj i Batorego. **Jest do najęcia od 1 Listopada b. r. salonik z balkonem na 3 piętrze.** — Wiadomość u właściciela na miejscu. (2193-1-2)

Urzejowice

majątek ziemski, o pół mili od Przeworska i kolei oddalony, sławny ze swojéj urodzajności, **jest z wolnéj ręki do sprzedania.**

Bliższą wiadomość zasięgnąć można u pp. Adwokatów *Rybickiego* i *Klemensa Kostheima* w Rzeszowie. (2214-1-3)

Ważne dla pp. właścicieli dóbr.

Jeden z największych handli masła w **Berlinie** poszukuje wyrobów delikatnego **masła** za **gotówkę** po najwyższych cenach. (2079)

W. Stolzenberg dawn. *F. C. A. Semler* w *Berlinie, Krausenstr. 30.*

Poszukuje się nauczyciela

na wieś do dwóch chłopców, jeden z 1éj klasy gimnazyalnéj, drugi ze szkół normalnych. Honoraryum odpowiednie uzdolnieniu. — Zgłosić się pod lit. **L. Z.** poste restante **Grabownica.** (2191)

OKÓLNIK.

Przez korzystne zakupno następujących **przedmiotów możemy** takowe po szczególnie tanich cenach

wysprzedawać.

Z szacunkiem

Skład fabryczny drukowanych katunów i chustek

w **Wiedniu, Stadt, Ruprechtsplatz 3.**

CENNIK:

1 tuzin chusteczek batystowych dla dzieci z kolorowemi brzegami 85 c.

1 tuzin chusteczek batystowych dla dziewcząt z kolorowemi brzegami obrąbione 1 złr.

1 tuzin chusteczek batystowych dla pań z kolorowemi brzegami obrąbione 1 złr. 30 c,

1 tuzin chusteczek damskich żakonetowych z kolorowemi brzegami 1 złr. 60 c.

1 tuz. chusteczek męzkich z kolor. brzegami i obrąbione 2 złr. 50 c. teżsame w najlepszym gatunku z pięknemi wzorami złr. 3.

1 chusteczka damska z najlep. batystu clair z dowolnym monogramem haftow. (ręczna robota) 80 c.

1 tuzin białych chusteczek lnianych złr 2.

1 tuzin ang. ręczników do rozcierania ciała złr. 3, praktyczniejsze i lepsze od gąbki.

1 tuzin ang. pikowych ręczników złr. 5.

1 tuzin tureckich ręczników kąpielowych złr. 9.

1 para (2 sztuki) nakryć pikowych na łóżko we wzor. niebieskich lub brunatnych wzorach złr 6.

1 sztuka dywanu przed łóżko z wzorzystéj krajowéj materyi kobiercowéj 2 złr. 50 c.

1 sztuka dywanu przed łóżko większego 3 złr. 50 c.

1 sztuka szalika jedwabnego dla dam 1 złr.

1 sztuka szalika jedwab. dla dam, większy i lepszy gatunek 1 złr 50 c.

1 sztuka szalika wełn. dla mężczyzn 1 złr.

1 sztuka szalika wełn. dla mężczyzn, lepszy złr. 3 i 4.

1 garnitur bielizny stołowéj na 6 osób 4 złr. 50 c.

1 garnitur bielizny stołowéj na 12 osób 9 złr.

Próby i cenniki na żądanie opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Upraszamy o dokładną uwagę firmy i adresu:

Wiener Cattun-Druck-Fabriks-Niederlage,

Stadt, Ruprechtsplatz Nr. 3,

nur rückwärts der Kirche, vis-à-vis dem Eingang zur Sacristei.

Zwracamy uwagę że nasz cennik rzadko bywa ogłoszonym, i upraszamy o przechowanie takowego na późniéj. (2073-1-50)

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (1979-10-)

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku i u pp. J. Wentzla i S. Feintucha.

Handel komisowy zboża i płodów

J. W. Lustig w Lipsku

jedna z najstarszych i najrzetelniejszych firm téj gałęzi **w Saksonii** poleca się, mając bardzo chlubne polecenia berlińskie i wiedeńskie, do przyjmowania zboża itd. na skład celem sprzedawania takowego i daje stosowne *zaliczki gotówką.* (2167-2-6)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (2121-2-)

Jaques Grünbaum w Wiedniu, Neubau, Zollergasse 21.

Balsam przeciw gośćcowi i reumatyzmowi.

SZYBKA POMOC!

Balsam

przeciw gośćcowi i reumatyzmowi.

Balsam ten wyrabianym jest przez pewnego **głównego lekarza sztabowego** amerykańskiego i używanym **we wszystkich szpitalach w Ameryce.**

Skutek jest tak szybki, że po 3 lub 4-krotnem wcieraniu bolącéj części, reumatyzm usuniętym zostanie.

Liczne listy pochwalne, które można przejrzeć, potwierdzają zgodnie z prawdą powyższe podania.

Flaszka tego balsamu wraz z opisem użycia kosztuje na miejscu w Wiedniu 1 złr. 50 cent. (opakowanie 20 cent.) i można sprowadzić za gotówkę lub zaliczką pocztową.

Jaques Grünbaum,

w Wiedniu, VII, Zollergasse 21, Stiege rechts, 2 Stock.

Pod powyższym adresem można także sprowadzić doskonałe i niezawodne w użyciu

Mleko odświeżające włosy „PURITAS"

przez które siwe włosy odzyskują w przeciągu najdaléj 14 dni swą pierwotną barwę naturalną.

Flaszka „Puritas" wraz z opisem użycia kosztuje na miejscu w Wiednu 2 złr. i przesyła się także za gotówkę lub zaliczką pocztową. (2189-1-3)

„Puritas", mleko odświeżające włosy.

Jaques Grünbaum w Wiedniu, Neubau, Zollergasse 21.

(1445-11-) **Założony 1760 r.**



POD CESARZEM RZYMSKIM

Wien, Seilergasse.

Wzory rozsyłają się franco.

Skład

modnych

jedwabnych

towarów.

Przez wielkie zakupna w najpierwszych fabrykach, sprzedaż po bardzo niskich cenach.

Fabryka Cukierków i Czokolady

W. Lipińskiego

w Krakowie ulica Bracka, we Lwowie, Plac Maryacki, w Banku Hipotecznym.

Najlepszych cukierków funt 1 złr. Nadziewanych karmelków funt 80 c. Czokolady funt po złr. 1, 1·25, 1·50 i 2 złr., w proszku 80 cnt. — Obstalunki na prowincyę wysyła się natychmiast za zaliczką. (2049-3-6)

Realność wiejska

47 morgów, z nowemi prawie zabudowaniami, w połączeniu z dzierżawą 50 przeszło morgów, w pięknéj okolicy, 1½ mili od stacyi kolei Sędziszów, jest każdego czasu z inwentarzem i krescencyą lub bez tychże, z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Bliższą wiadomość na zapytanie franco udziela dom handlowy **J. Schaitter i Sp. w Rzeszowie.** (1877-6-6)

JEUNESSE ET FRAICHEUR DU TEINT

par l'emploi de la

CREME DE BEAUTÉ

a base de GLYCÉRINE et de BISMUTH

et de la Poudre de riz

AUX FLEURS DE LYS

de Cachemyr

VIOLET

12, Boulevard des Capucines

Rotonde du Grand-Hôtel PARIS.

VIOLET

Inventeur du

SAVON ROYAL DE THRIDACE

seul recommandé

par les

CÉLÉBRITÉS MÉDICALES

317, Rue Saint-Denis

Se trouve chez tour les parfumeurs et coiffeurs.

Dostać można w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka i u p. Leona Feintucha; — we Lwowie u p. Mikolascha, w magazynie galanteryjnym p. Strzyżowskiego i u pp. A. Steif Synów. (1988-22-)

Odznaczone na wystawie powszechnéj 1873 r.



Największy

SKŁAD BILARDÓW.

Około

100 bilardów

wraz z przyborami są zawsze u podpisanego na składzie. Szczególniéj zwracam uwagę na moje nowe **nakrycia bilardowe z wystawy powszechnéj** i nowopoprawne **przymknięcia dziur do gry karambolowéj.** Za 10-letnią niezmienną trwałość i doskonałość nakrycia poręcza się. (2007-2-6)

Zakład istnieje od roku 1807.

JAN KNILL, fabrykant bilardów i kijów bilardowych,

w Wiedniu, IX., Rossau, Rothe Löwengasse 5 i 7.

Pierwsza nagroda 2 złote medale.	**Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącznie uprzywilejowane wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącznie za dobre uznane	Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

które z powodu niezrównanéj doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornéj własności i tanich cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów **1 złotym i 3 wielkiemi srebrnemi medalami** odznaczone zostały. Prócz tego uznał **Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy orderze Ś. Stanisława.**

Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem (w białym czerwono-brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza zostaje ominiętym, a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować.

Cena za biały kolor do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 c. za łokieć; za czerwono-brunatny i dębowy kolor do okien 5 c. za łokieć, do drzwi 7 i 11 c. za łokieć. Na jedno okno białego koloru średniéj wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 cnt.

Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywują się jak najspieszniéj, a do każdéj przesyłki dołącza się drukowany opis użycia. (1740-5-11)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.	**J. Popelarz,** c. k. nadworny dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.	Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Główny skład

wyłącznie saméj herbaty

L. SROCZYŃSKIEGO

w Krakowie, ulica Sławkowska, hotel Saski.

Poleca tenże skład Herbaty prawdziwéj rosyjskiéj, sprowadzonéj lądem z tegorocznego jarmarku w Niżnym Nowgorodzie i należycie konserwowanéj, jako w wyłącznym składzie, zatem nie podlegającéj przejęciu innemi przedmiotami.

Ceny funta wagi wiedeń. złr. 2, 2·50, 3, 4, 5, 6, 8, 10 i 12 złr. za funt.

Biorącym 5 funtów i więcéj w jednym gatunku dodaje się pół funta, a do 10 funtów 1 funt rabatu itd.

Dla pp. handlujących znajdują się paczki po 40 i po 80 funtów.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą z całą akuratnością. (2116-4-6)

Do głównego składu

nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego

CEMENTU PORTLAND

i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj

H. Fritsch,

(2099-6-) **mały Rynek.**

Obwieszczenie.

L. 978. (2215-2-3)

Prawo propinacyi w mieście Myslenicach razem z opłatą konsumpcyjną od wódek, piwa i miodu wydzierżawionem będzie na dalsze trzy lata t. j. od 1 stycznia 1875 do końca grudnia 1877 r. przez licytacyę w drodze ofert pisemnych, Oferty te wnosić należy razem z wadium, wynoszącem 10% zaofiarowanego czynszu rocznego, do kasy miejskiej w Myślenicach najpóźniej **do dnia 30 października b. r.,** w którym to dniu nastąpi otwarcie takowych w obec komissyi licytacyjnej o godzinie 12 w południe. Szczegółowe warunki tej licytacyi i dzierżawy przejrzeć można każdego czasu na miejscu w magistracie.

Magistrat miasta

Myślenice, d. 14 października 1874 r.

Burmistrz

Dr. Andrzej Marek.

KUCHARZ

gruntownie swoją sztukę znający i bezżenny, znajdzie zaraz umieszczenie w dworze w Wojniczu. (2176-2-3)

Kamienica narożna

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 263, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** — Bliższa wiadomość na miejscu. (2174-2-3)

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła *niemieckiego:*

Die geschwächte Mannskraft,

deren Ursachen und Heilung,

Dargestellt von **Dr. Bisenz,**

Mitglied der medic. Facultät in Wien.

Cena 3 złr. 1874-93-100

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia)

Med. Dr. Bisenz,

w Wiedniu, Stadt, Braunerstr. 5, 1. piętro.

Codziennie przyjmowanie od godz. 10—4.

Także leczenie listownie za zakupieniem lekarsw (bez zaliczki pocztowéj).

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w **Paryżu,** na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1980-23-54)

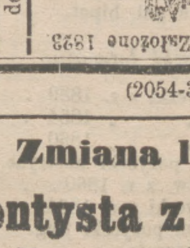
DOCTOR IN ABSENTIA.

Osoby, któreby sobie życzyły otrzymać stopień i dyplom Doktora albo Studenta (Bachelier) bądź prawa, bądź medycyny, bądź nauk przyrodzonych, literatury, teologii, filozofii, albo patent skończonego muzyka, raczą się zgłosić pod adresem: **MEDICUS, rue du Roi, 46, Jersey** (*Angleterre*).

(2001-3-)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założono 1823

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skórz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(2054-3-)

Zmiana lokalu.

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (2140-9-)

Ser

z produkcyi dóbr Ruszcza

jest do nabycia

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

(2109-3-)

Agencya dla Rolników

S. Mikuckiego

w Krakowie Rynek Nr. 28

pzyjmuje zamówienia na

wyborne ziemniaki stołowe

z odstawą do domu w workach opieczętowanych po **złr. 1·20** za centnar wiedeński (korzec = 2 cet.). Okazów udziela Agencya do gotowania na próbę bezpłatnie. (2221-2-4)

Ważne dla pań!

Podkładów wełnianych wstrzymujących pot, w które wsiąka pot tworzący się pod ramionami, przezco nigdy nie wchodzą plamy w suknie, utrzymuje na Galicyę jedyny skład i sprzedaje po cenach fabrycznych para 30 cent., 3 pary 85 cent., a daje odprzedającym odpowiednią zniżkę pan **Wilhelm Fenz w Krakowie w Rynku gł. pod Nr. 48 naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha.**

Frankfurt n. O. we Wrześniu 1874 r.

(1899-7-) **Robert v. Stephani.**

Tylko za 10 złr. w. a.

można otrzymać

całe przyozdobienie salonu.

które składa się z następujących rzeczy:

2 gustowne firanki koronkowe,
1 długi niezniszczony kobierzec na podłogę,
1 statuę: „Wymuszona modlitwa",
1 śliczny koszyk salonowy na kwiaty,
1 pstrą kołdrę angorową,
1 bardzo piękne lustro ścienne,
1 dobrze idący piękny zegar ścienny,
2 wspaniałe obrazy w ramach,
2 japońskie wazoniki na kwiaty,
2 pokrowce na meble. (2056-3-12)

Wszystkie te 14 wymienione przedmioty z wystawy kosztują tylko 10 zł.

Teżsame rzeczy piękniéj wykonane za złr. 15, 20, 30 i 50 złr. do nabycia w

Amigo's Weltausstellungs-Bazar,

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 9.

Listowne zamówienia wykonane będą za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką.

My

polecamy naszym Szanown. odbiorcom i przesyłamy na łaskawe listowne zamówienie następujące nowe wynalazki:

CEBULKA NA POROST WŁOSÓW, poręczony środek, ażeby w przeciągu 14 dni uzyskać na łysych miejscach wspaniałą brodę. Poręczenie jest tak pewne, że w razie nieskuteczności pieniądze zwrócone będą.

MELUZYNA, poręczony środek dla wygubienia na zawsze w przeciągu 12 dni piegów, plam wątrobianych, *blizn po ospie* i t. d. 1 paczka oryginalna *Meluzyny* wraz z opisem użycia 90 c.

AMORYDA, jedyny istniejący środek do natychmiastowego uzyskania delikatnych białych rąk, za poręczeniem. 1 słoik 65 c.

W 3 MINUTACH śliczne białe zęby, najlepszy środek na zęby, za którego użyciem czarne zęby w trzech minutach śliczną białość i czystość odzyskują, a osad zębowy i cuchnący oddech zaraz ginie. 1 paczka 45 cent.

WAŻNE DLA DAM, którym wyrastają włosy na twarzy. Po wtarciu jednorazowem nieszkodliwym środkiem Heloise giną natychmiast wszelkie włoski na twarzy lub rękach 1 porcelanowy słoik wraz z opisem użycia kosztuje tylko 1 złr.

OLEJEK ORZECHOWY wyciśnięty z zielonych łupin orzechów, ciemni każde jasne włosy w najkrótszym czasie. Flaszeczka 45 c.

Nareszcie udało się wynaleźć środek, którym można uśmierzyć chwilowo najsilniejszy ból głowy. Ten dobroczynny środek powinien się znajdować w każdym domu, a kosztuje dla ułatwienia nabycia każdemu tylko 90 c.

NIEZRÓWNANY W DOBROCI jest *Rixa balsam kędzierzawiący, Euline*; za poręczeniem musi nastąpić w przeciągu 5 minut kędzierzawienie wszelakich włosów. 1 flaszeczka balsamu kędzierzawiącego 95 cnt.

SUBSTANCYA DO BARWIENIA WŁOSÓW, nadaje każdym siwym, jasnym lub rudym włosom bez trudności brunatną lub czarną barwę. Substancya ta przyrządzoną jest z roślin i zupełnie nieszkodliwą. 1 paczka 1 złr 30 cnt.

PRAWDZIWY ANGIELSKI KIT, wyrobiony z glazury porcelanowéj, spaja szkła, porcelanę, kamień, morską piankę, nawet metal tak, że stanowi całość. Słoik porcel. 30 c.

MIKSTURA NA ODGNIOTKI; po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć odgniotki w przeciągu 4 dni bez śladu, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 cent.

KROPLE NA ZĘBY, uśmierzają chwilowo najsilniejszy ból zębów i uzdrawiają z każdego cierpienia zębów. Flakon 60 c.

ANGIELSKI LAKIER NA SKÓRY; każde obówie nasmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe obówie lakierowane, skóra staje się przez to gibką, miękką i dwa razy tak długo trwa. Flakon 25 cent.

WIECZNE NOTATKI Z KAUCZUKU, zupełnie nowy praktyczny wynalazek, gdyż można przez kilka lat na tych samych kartkach pisywać i znowu pismo zmazać. 1 sztuka takich notatek oprawnych w skórkę wraz z przydatnym mechanicznym ołówkiem, w małym formacie 60 c., w wielkim 90 cent. (2077-1-)

AMERYKANSKA POLITURA DO MEBLI, którą posmarowawszy najstarsze i odleżałe meble tylko raz, można zupełnie odnowić, a meble odzyskują potem połysk, jakiego stolarz swemi nudnemi robotami i przygotowaniami nigdy nadać nie potrafi. Wskutek tego też prawie wszyscy stolarze wiedeńscy używają téj politury tak przy nowych, jak też i starych meblach. *Małe dziecko może za użyciem jednéj puszki téj politury całe umeblowanie pokoju* w 3 godzinach na nowo odpoliturować. Cena uprzywilejow. amerykan. politury do mebli 92 c.

Powyższe artykuły ma jedynie i wyłącznie na sprzedaż firma:

Parfumerie-Fabriks-Ex- u. Import-Geschäft Wiener Artikel

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*